Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 135 (2588) Warszawa, Niedziela 17 Maja 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

W poniedziałek, 18 maja, o godz. 6.30 w., w sali Okręgowego Komitetu P. P. S. w Warszawie (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się odczyt gości z Estonji: tow. ministra ASTA i tow. posła REJA, b. prezesa Konstytuanty estońskiej p. t.

POLITYCZNA SYTUACJA ESTONJI A RUCH SOCJALISTYCZNY.

Sytuacja wewnętrzna Estonji. — Zamach komunistyczny. — Polityka zagraniczna.

Odczyt odbędzie się w języku rosyjskim. Zagai tow. pos. Czapiński.

Towarzysze! Spieszcie wysłuchać referatów miłych gości estońskich!

W dzisiejszym numerze:

Niebezpieczeństwo polityki angielskiej.

W tych dniach dziennik amerykański „New-Jork World" ogłosił tajny memorjał angielskiego Min. Spraw Zagranicznych, który lepiej, niż wszelkie urzędowe czy półurzędowe wynurzenia polityków angielskich, oświetla istotne zamiary i cele konserwatywnego rządu Baldwina. Prawdziwości tego dokumentu min. spr. zagranicznych Chamberlain nie zaprzeczył, tłomaczył się jeno, że program jego polityki, wyłuszczony w Izbie Gmin w końcu marca r.b., po konferencji Rady Ligi Narodów, pozostaje niezmieniony. Nie ulega wszakże wątpliwości, że Chamberlain był bardziej szczery i otwarty w owym tajnym dokumencie, aniżeli w Izbie, bezpośrednio po konferencji w Genewie, po naradach z Herriotem, Skrzyńskim, Beneszem i in., gdzie spotkał się z tylu zastrzeżeniami i obawami w stosunku do swej polityki. Zresztą dyskusje w Paryżu stały pod znakiem niemieckiego projektu paktu bezpieczeństwa, podczas gdy ogłoszony świeżo dokument wydaje się starszy, niż projekt niemiecki. Chamberlain mógł się tedy zasłonić swem przemówieniem w Izbie Gmin, ale nie pomniejsza to doniosłości owego memorjału, w którym jest zawarta „dusza" polityki Anglji konserwatywnej.

Memorjał zaznacza na wstępie, że polityka Wielkiej Brytanji winna się opierać nie na altruizmie, lecz na zasadach własnego bezpieczeństwa, aczkolwiek nie zaleca polityki odosobnienia.

Dalej memorjał stwierdza, że większość Niemców nie pragnie odwetu względem Francji, ale z chwilą, gdy Niemcy podźwigną się, dążyć one będą do zmiany postanowień traktatu, dotyczących korytarza gdańskiego i Górnego Śląska.

Następnie memorjał wysuwa warunki bezpieczeństwa dla Anglji, a takimi są: 1) żadne mocarstwo nie może samo władać wszystkimi portami kanału La Manche i Morza Północnego, 2) między Anglją a mocarstwami, posiadającemi porty, winna istnieć zgoda, 3) w czasie wojny żadnemu państwu nie wolno najechać Francji i Belgji, aby „status quo" (obecny stan rzeczy) portów kanału La Manche i Morza Północnego nie był zagrożony i aby Anglja nie była zagrożona najściami aeroplanów, 4) jest więc rzeczą niezbędną, w interesie bezpieczeństwa Anglji, by stanął sojusz między Francją i Belgją, zawierający rękojmię ze strony angielskiej, że obszary tych państw nie wpadną w obce ręce.

Memorjał kończy twierdzeniem, że zasadnicze interesy obrony Anglji są ściśle związane z polityką bezpieczeństwa europejskiego i że pierwsza nadzieja stabilizacji stosunków europejskich spoczywa w nowym sojuszu angielsko-francuskim.

Z każdego zdania memorjału wyziera egoizm nacjonalistyczno - imperjalistyczny, nie maskowany nawet żadnymi pozorami, ani frazesami. Troska o bezpieczeństwo Francji i Belgji istnieje dla konserwy angielskiej jedynie o tyle, o ile w grę wchodzi bezpieczeństwo samej Anglji i jeżeli Anglja staje w obronie nienaruszalności ziem obu tych krajów, to jedynie dlatego, by one zasłoniły sobą dostęp do Anglji w razie wojny. Ale mimo zainteresowania Anglji w bezpieczeństwie Francji i Belgji (zainteresowanie to zostało krwawo zdobyte w wojnie europejskiej), rząd konserwatywny nie chce, jak wiemy, przystać na sojusz wojskowy z Francją i Belgją, bez którego gwarancja angielska nie posiada dla obu tych państw dostatecznej wartości i wymowy. A więc nawet gdy idzie o bezpieczeństwo *samej Anglji*, Chamberlain nie daje obu krajom, potrzebnym dla jej bezpieczeństwa, takiego zabezpieczenia, którego sama pragnie.

Wobec takiego postawienia sprawy, twierdzenie memorjału, że sojusz angielsko - francuski przyczyni się do stabilizacji stosunków europejskich, zakrawa na ironję. Sojusz taki trzymałby w ryzach prądy odwetowe w Niemczech przeciwko Francji, które narazie — zdaniem samego Chamberlaina — nie są niebezpieczne, a zresztą Niemcy sprytnie wyzyskały to stanowisko rządu angielskiego i same wystąpiły ze znanym projektem, poręczającym nienaruszalność granicy zachodniej. Jak to wystąpienie odbiło się na polityce europejskiej — pamiętamy dobrze. Mamy obecnie większy chaos i zagmatwanie, niż kiedykolwiek.

I dziś więcej, niż kiedykolwiek, możemy ocenić różnice między polityką Mac Donalda i Chamberlaina. Mac Donald — jakiekolwiek były jego osobiste sympatje, poglądy i błędy — miał jasno wytkniętą linję polityki zagranicznej, jedynie prowadzącą do pokoju: bezpieczeństwo Anglji, jak każdego innego kraju, widział w ramach bezpieczeństwa powszechnego. Chamberlain przeciwnie, usiłuje wmówić w świat, że bezpieczeństwo imperjalizmu angielskiego da światu pokój i szczęście. Pycha nacjonalistyczna i naiwne złudzenie! Cała polityka Chamberlaina od chwili zwycięstwa konserwatystów, poprzez memorjał powyższy, odrzucenie protokułu genewskiego, zgodę na pakt niemiecki i t. d. jest jednem pasmem jałowych eksperymentów, bezsilnych prób i nieustających wahań. Odbija się to nad wyraz fatalnie na stosunkach całej Europy. Jak można zgodzić się na to, że Niemcy zechcą zwrotu korytarza i G. Śląska, a jednocześnie twierdzić, że pokój i bezpieczeństwo zapanują w Europie, z chwilą zabezpieczenia ziemi angielskiej przed bombami niemieckiemi?! Polityka Chamberlaina — jeśli ją można tak nazwać — doprowadzić musi do rozbicia Europy i świata na szereg zwalczających się wzajemnie grup i — prędzej czy później — do wojny. Jest to nieuniknione następstwo polityki samolubnie - nacjonalistycznej, zwłaszcza w dzisiejszych nieustalonych warunkach, gdy w wielu krajach czyhają tylko potwory faszyzmu, monarchizmu i bolszewizmu na moment, by pogrążyć Europę w nowe rzezie i katastrofy. Wybór Hindenburga na republikańskiego prezydenta jest właśnie tylko wybujałością „systemu" Chamberlaina i leży zupełnie na linji jego bezprogramowości. Nic też dziwnego, że do dziś dnia nie wie on, jakie zająć stanowisko wobec tego wyboru.

A jak wyglądają w świetle memorjału Chamberlaina i całej jego polityki nasi endecy?! Jak radowali się z upadku Mac Donalda i zwycięstwa konserwatystów, które miało dać Europie spokój i pokój, ład i porządek, a dało niepokój i nieład i niepewność jutra! Jak pomstowali na protokuł genewski, a doczekali się paktu niemieckiego i milczącej zgody Chamberlaina na oderwanie korytarza gdańskiego i G. Śląska!

Wobec klęski polityki konserwatyzmu angielskiego hasłem demokracji europejskiej winno być: powrót do polityki Mac Donalda i Herriota, powrót do protokułu genewskiego! Konieczność tego powrotu uwidocznia się na każdym kroku, np. na konferencji genewskiej o kontroli handlu bronią. Narady i uchwały tej konferencji będą bezcelowe i stracone, o ile nie da się im fundamentu trwałego w postaci układu politycznego, powszechnie obowiązującego.

J. M. B.

Rzym katolicki w obliczu świata nowoczesnego.

Rzym katolicki, który Sienkiewicz — i tylu innych jego śladem — przeciwstawiali Rzymowi cezarów, jako potęgę duchową dotąd panującą światu, w rzeczywistości przeminął już dzisiaj tak samo, jak minęli cezarowie starożytni, których po części był zaprzeczeniem, po części dalszym ciągiem i dziedzicem. Obok Palatynu i Koloseum, papiestwo, w obliczu wartości duchowych, któremi żyje ludzkość nowoczesna, jest dziś już tylko jedną z najokazalszych ruin Rzymu.

Watykan, gdyby chciał ożyć nanowo i swe świątynie znów wypełnić ludem, musiałby ożyć, jako demokracja, i rzeczywiście tylko jako demokracja w czasach ostatnich miewał chwile ożywienia. Były to wszakże chwile ulotne i ułudne. Od czterech stuleci, t. j. od soboru Trydenckiego, polityka katolicyzmu wyrzekła się oparcia w ludzie, odgrodziła się od jego krzywd i potrzeb, zawierając przymierze z królami, z konserwatyzmem, z możnowładztwem. Sojusz tronu z ołtarzem był przewodnią ideą papieży i monarchów. Gdy rewolucyjna burżuazja jęła wywracać lub obezwładniać trony, papiestwo przeniosło swoją życzliwość na nowych władców świata: na finansjerę, na kapitał przemysłowy, na rządy militarne, wznawiając z niemi starodawne przymierze zaczepno - odporne przeciw ludowładztwu, przeciw klasie pracującej, przeciw wolności, przeciw narodom ujarzmionym. Wyzwolenie i zjednoczenie Włoch dokonało się w walce orężnej z papieżami, którzy stali po stronie zaborców i tyranów. Powstania narodu polskiego przeciw najeźdźcom były gromione klątwami papieży. Kto padł na pobojowisku w nierównej walce z przemocą, z wyzyskiem, z niewolą, temu papiestwo — ów grabarz zwyciężonych — biegło sprawiać pogrzeb uroczysty i skwapliwy, aby snać nie powstał więcej.

Ci, którzy w Watykanie wciąż jeszcze lokują źródła jakiejś siły odżywczej i utrzymują, że w szczególności Polska miała lub ma im coś do zawdzięczenia, powinniby (skoro znajdą się w Rzymie) uważniej przejść się po dziedzińcach i galerjach „św. św. pałaców apostolskich" (jak papież zowie swą siedzibę): ujrzą tam wysoce ciekawe tego apostolstwa dokumenty z okresu naszej historji porozbiorowej: do najciekawszych bodaj należą dary samowładców rosyjskich, królów pruskich i cesarzy niemieckich. Czy nasza w Rzymie ambasada przy Watykanie pomyślała o tem, aby te cenne dokumenty ukazać pielgrzymom swego kraju? Jakże wiele, naprzykład, oku i myśli Polaka mówi owa przepyszna, kolosalnych rozmiarów, waza z malachitu, ofiarowana papieżowi przez Mikołaja I, nazajutrz po zgnieceniu Powstania Listopadowego. Najmniej, co możnaby o tych darach powiedzieć, to z pewnością to, że nie mają nic wspólnego z darami, jakie składali ongi Trzej Królowie w Stajni betleemskiej!

Dziś droga, wiodąca do ludu, jest dla Watykanu zamknięta murem wielu stuleci. Gdyby chciano ją przebić z powrotem, trzebaby użyć siły ciosu, od którego mogłyby runąć posady papiestwa. Trzebaby w każdym razie młota nieco cięższego, niż ów młotek srebrny, którym papież ceremonjalnie uderza w drzwi Bazyliki św. Piotra, aby otworzyć drogę pielgrzymom. Wypadłoby, wogóle, wyjść poza ceremonje, na które zaprasza się publiczność za biletami, i na które, jak na rzadkie widowisko, przychodzą w strojach przepisanych panie i panowie, aby „różańca" wrażeń dopełnić jeszcze jednym klejnotem. Gdzież, śród olśnienia tej świeckiej i światowej elegancji, śród zapachu perfum, górującego nad ofiarą kadzidła, znaleźć chwilę na jedno proste westchnienia, na jedną myśl o pracującej i cierpiącej ludzkości, o synu człowieczym, który krwawym znoi się potem?

Watykan jest najodleglejszym obecnie punktem od serca skrwawionej i krwawiącej ludzkości.

Przy całym przepychu swych skarbów, nie stać go na posiłek dla jednej bodaj duszy ludzkiej.

Ci, którzy płoną ogniem entuzjazmu, nie na jego ołtarzach entuzjazm swój spalają.

Dziesięciny, brane ongi przez kościół, bierze dziś państwo świeckie, myśl nowoczesna, kultura nowoczesna: to wszystko, to wyrosło poza Watykanem, lub wbrew niemu. Pochód wyzwalającej się z ucisku pracy, uosobiony w ruchu robotniczym, dobył z duszy nowoczesnej więcej ofiarnego zapału, niż Kongregacja szerzenia wiary katolickiej, a pracownie radjoaktywne wydały więcej męczenników najczystszej, świetlanej pamięci, niż misje watykańskie całego stulecia.

Cóż mogą dzisiaj słudzy kościoła rzymskiego? Pod względem materjalnym mogą żyć dostatnio z wcale pokaźnych resztek bogatej niegdyś fortuny. Przy stole kapitalizmu z pewnością nie zbraknie dla nich poczesnego miejsca. Ale pod względem duchowym żyją okruchami okruchów. Podejmują się modłów o wszystko, co poleci władza, więc nie mogą modlić się skutecznie. W krajach ujarzmionych modlili się za ujarzmicieli. W cesarstwach modlili się za cesarzy. W republikach modlą sie za re-

publikę. Podczas wojny, po jednej stronie Adrjatyku, w Trieście błogosławił biskup katolicki pułki austrjackie na rzeź włochów, po drugiej stronie, w Wenecji, takiż biskup katolicki błogosławił pułki włoskie na rzeź austrjaków. I tak jest w całej Europie: biskupi podzielają w modłach swych intencje najbliższego sztabu generalnego. Gdzież jest wobec tego wszechludzka idea Watykanu? Mówiono o tem, że socjalizm nie wytrzymał podczas wojny próby swej idei. Ale socjalizm ma za sobą dopiero jedno, lub dwa pokolenia, gdy Watykan, jak twierdzi, ma za sobą dwadzieścia wieków.

Niezdolny do jednoczenia w imię pokoju, Rzym papieski niezdolen jest i do walki w imię przekonania. Co najwyżej zdolen jest wzmacniać widoki wyborcze stronnictw kapitalistycznych, wywoływać drobne dramaty osobiste, ciche tragedje domowe, wreszcie wybuchy nietolerancji lub niedojrzałości, jak uliczne tumulty w Marsylji, lub rozruchy studenckie w Paryżu. Ale nawet rzucając te małe pobudki zamętu, baczyć musi, aby w uznaniu dla zwycięzcy dzisiejszego nie narazić się zwycięzcom jutrzejszym.

Zdarzenia te, a raczej zajścia, bądź bolesne, bądź śmieszne, wskazują najlepiej, jak płonne są nadzieje tych, co z Rzymu katolickiego oczekują jakiegoś wielkiego prądu, zdolnego dźwignąć lub przeistoczyć świat. Stolica katolicyzmu zachowała świetne szaty, ceremonje, etykietę monarszą. Szaty nosi z godnością, ceremonje odprawia uroczyście, etykiety przestrzega surowo. Cóż więcej? Utrzymuje „wydział heraldyczny", rozdaje ordery, medale, szambelaństwa, uświęcające nowe fortuny i nagłe karjery. Poza tem, stać ją jedynie na upominki „jubileuszowe" dla pielgrzymów, którzy zresztą nie oczekują od niej nic więcej wzamian za składaną przez się jałmużnę.

J. Gr.

Rzym, w maju.

::o::

Drożyzna.

JAJA DROŻEJĄ.

Obecna mocniejsza tendencja na rynku jajczarskim spowodowana jest przystąpieniem przez hurtowników do wapnowania jaj. Dzięki temu podaż tego artykułu zmniejszyła się. Zmalał również dowóz jaj do stolicy. W hurcie cena jaj waha się w dalszym ciągu od 120 do 130 zł. za skrzynię. W detalu jaja sprzedawane są od 7 do 11 gr. za sztukę w zależności od gatunku. (—).

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA OBNIŻA CENY.

Od 16 maja Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy obniżył ceny ryżu „Secundi" z 80 do 76 gr., mąki pszennej 50 proc. z 72 do 70 fr. i żytniej 50 proc. z 63 do 60 gr. za kg. w detalu. (—).

CENY DETALICZNE.

W tygodniu od 3 do 9 maja na rynku cen przeważała w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Większe zniżki notowano dla masła (świeże — 4.9%, solone — 6.0%), chleba (— 1.7%), sera krowiego (— 1.9%), i węgla (— 2.0%). Zwyżki cen, jakie równocześnie zaznaczyły się dotyczyły mięsa wołowego (+ 1.5%), mięsa baraniego (+ 1.1%) i kapusty kwaszonej (+ 2.5+).

Koszt żywności obniżył się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 0.74% (tydzień poprzedni — 1.49%).

::o::

„Chytre" biuro prasowe.

Przy Ministerjum Skarbu istnieje biuro prasowe, do którego obowiązków należy między innemi rozsyłanie półoficjalnych komunikatów do prasy. Od dłuższego już czasu treść tych komunikatów stała się wprost zdumiewająca swoją naiwną chytrością, z jaką kierownicy biura starają się reklamować rząd. Zamiast podawania suchych cyfr i danych, do których wyjaśnienia i komentarze dodawałyby redakcje pism, biuro prasowe samo przyprawia swe komunikaty sosem niesmacznej i niezgodnej z powagą rządu reklamy. Gdyby to jednak chodziło tylko o reklamę. Ale dla tej reklamy poświęca się rzetelność informacji, których wartość z tego względu jest b. niewielka. Przykładów na potwierdzenie tego zarzutu możnaby przytoczyć setki. Perjodycznie, naprzykład, nadsyła się do pism sprawozdania o wpływach z podatków i monopoli. Aby jednak uniknąć możliwej krytyki, takie się tylko przytacza cyfry, z których niemożliwe jest zestawienie sum preliminowanych i rzeczywistych wpływów z osobna dla każdej kategorji podatków: pośrednich i bezpośrednich. Tej samej wartości są komunikaty o stanie bezrobocia, które krzykliwie głoszą, że liczba bezrobotnych „stale się zmniejsza" i na dowód przytacza się, że ilość zarejestrowanych bezrobotnych spadła o kilkaset osób. Tak, jak gdyby ta drobna liczba miała jakiekolwiek znaczenie wobec 200.000 bezrobotnych w Polsce, a zwłaszcza wobec tego, że ogromny odsetek robotników bez pracy wogóle nie rejestruje się.

Szczytem tej przedziwnej propagandy jest niedawno rozesłany komunikat o liczbie upadłości w Polsce i krajach zachodniej Europy i Ameryki. Ministerjalna statystyka polega na podaniu ilości upadłości w stosunku do liczby ludności. Naiwność takiego zestawienia cyfr doprawdy zdumiewa, bo czyż może być inaczej, że przy wielkim rozwoju przemysłu i handlu za granicą a małym stosunkowo procencie ludności miejskiej w Polsce, w ten sposób spreparowany wskaźnik statystyczny upadłości musi być wyższy na Zachodzie Europy. Tem śmieszniejsza jest ta statystyka, że podano tam także cyfry, dotyczące Anglji, chociaż tam można ogłosić upadłość każdemu dłużnikowi, a u nas tylko handlującym. Dziwny jest kierownik ministerjalnego biura prasowego, który ma nadzieję, że tak chytrze sfabrykowany artykuł zdoła wmówić w poczciwych obywateli, że w Polsce dzieje się lepiej, niż zagranicą, upadłości się niemal nie ogłasza, kryzysu niema — raj na ziemi. O dziecięca naiwności, jakże byłabyś wdzięczna dla oka w ogródku Raua, ale jakżeś nie na miejscu w fotelu wyższego urzędnika.

Czas najwyższy, by minister skarbu ujął w swe ręce nadzór nad działalnością biura prasowego.

Wiadomości z Łodzi

(Telefonem).

Łódź, 16 maja.

BISKUP I WOJEWODA.

Podczas wizytacji sądownictwa w Łodzi przez prezesa Sądu Apelacyjnego sądownictwo wydało bankiet. Gospodarzami byli prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Kamiński (brat byłego ministra) i prokurator Szmidt.

Po prawej ręce p. prezesa Supińskiego posadzono biskupa, po lewej wojewodę. Okazuje się tedy, że — w opinji sądowników łódzkich — Kościół idzie przed Państwem i wobec biskupa wojewoda odgrywa podrzędną rolę.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ ARESZTOWANEGO ROBOTNIKA W 8 KOMISARJACIE POLICJI

13-go maja aresztowano o północy pracownika gazowni, murarza Franciszka Grzegorczyka. O godz. 6 m. 30 rano powiedziano żonie, że koło południa będzie wolny. Żona jego dowiedziała się jednak, że Grzegorczyk już nie żyje. Później w komisarjacie powiedziano jej, że się powiesił na marynarce.

Rodzina zauważyła w prosektorjum, dokąd przewieziono trupa — sińce na rękach i na karku. Na szyi natomiast żadnych śladów powieszenia nie było. Są osoby, które twierdzą, że Grzegorczyka strasznie bito w komisarjacie, a następnie omdlałego poprowadzono do studni, by odzyskał przytomność. Wdowa zwróciła się do klasowego związku użyteczności publicznej z prośbą o pomoc.

Domagamy się przeprowadzenia surowego śledztwa w tej ponurej i ciemnej sprawie.

P. KON Z WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY A BUDOWA DWORCA.

Prace koło przeniesienia dworca kolejowego Łódź — Fabryczna na Widzewskie Polesie miały się rozpocząć za kilka dni. Tymczasem wyłoniły się nieprzewidziane trudności.

Do parceli miejskiej, obejmującej 60 hkt., na której ma stanąć nowy dworzec, przytykają 4 hkt. nieużytków, należących do Widzewskiej Manufaktury. W tej sprawie wojewoda zwołał konferencję, na której p. Kon oświadczył, że nie może odstąpić tego skrawka, bo w Widzewskiej Manufakturze są zaangażowani Anglicy, jako akcjonarjusze. P. Kon dał do zrozumienia, że Anglików możnaby ewentualnie przekonać, gdyby dyrekcja kolejowa zapłaciła „tylko" po 3 dolary za metr. kwadr., czyli 75 tysięcy dolarów za 4 hkt. skrawek!

Na takie prowokacyjne zachowanie się p. Kona jedyną odpowiedzią jest wywłaszczenie owego kawałka ziemi, bez oglądania się na Konów i Anglików. W każdym razie rozpoczęcie robót ulegnie opóźnieniu z ogromną szkodą dla bezrobotnych, bo 2,000 ludzi mogło natychmiast znaleźć pracę!

::ooo::

Kolejarze w walce o pragmatykę.

O walce kolejarzy o jednolitą pragmatykę służbową — od 6 lat! — kilkakrotnie już pisaliśmy. Mówił o niej w czasie debaty budżetowej i pos. t. **Kuryłowicz,** podkreślając, że kolejarze, którzy w tej kwestji tworzą **solidarny blok wszystkich związków** — nie dadzą sobie **narzucić** niczego, co byłoby sprzeczne z ich postulatami.

A postulaty te, ujęte w formę poprawek do zupełnie **nieudolnego** projektu administracji kol., — poprawek wspólnie opracowanych przez wszystkie zrzeszenia kol. bez różnicy zapatrywań (od klasowego Z. Z. K. do prawicowego P. Z. K. włącznie) — tak **sumiennie liczą się z interesami kolejnictwa,** że stawiają je wszędzie na **pierwszym planie!**

Jeszcze dn. 8 stycznia b. r. zostały te poprawki przez delegację bloku związków przedłożone p. min. Tyszce, który przyjmując memorjał bloku, w odpowiedzi na przemówienie tow. Kuryłowicza zaznaczył, że poprawki bloku zostaną przez M. K. dokładnie przestudjowane poczem odbędzie się konferencja z ministrem, celem ostatecznego uzgodnienia poglądów bloku i M. K.

Konferencja powyższa — przy cierpliwem wyczekiwaniu bloku — została przez p. min. Tyszkę zwołana dopiero na dzień 15 b. m., a więc w **4 miesiące!**

I cóż się okazuje?... Oto, że ministerjum kolejowemu z uzgodnieniem pragmatyki **wcale się jakoś nie spieszy** mimo, że koleje polskie **od 6 już lat na jednolite przepisy służbowe czekają!...** Zaraz bowiem w zagajeniu konferencji p. Tyszka oświadczył, w przeciwieństwie do tego, co przyrzekł 8 stycznia b. r., że poprawki swe winien blok właściwie omówić wprzód i uzgodnić z poszczególnymi departamentami, poczem dopiero może odbyć się konferencja generalna.

Słusznie też na to odparł zaraz tow. Kuryłowicz, że konferencja spodziewała się usłyszeć od ministra konkretną już odpowiedź, które z poprawek bloku zostały przez M. K. zaakceptowane, na co przecież było dość 4 **miesięcy,** a tymczasem minister odsyła Związki znowu do departamentów...

Ostatecznie rozpoczęto narady nad art. 1 (kogo pragmatyka obejmuje) i te narady — po całodziennem trwaniu! — **nie doprowadziły do uzgodnienia!..** Blok bowiem stawia zupełnie słuszne żądanie, by pragmatyka obejmowała **wszystkich stale zajętych** pracowników kol., a więc etatowych i t. zw. stałodziennych, na co M. K. nie chce się zgodzić twierdząc, że pragmatyka obejmować ma tylko... etatowych!

Ponieważ etatowi — na 200.000 kolejarzy — wynoszą zaledwie 40 proc., a nieetatowi 55 proc., przeto dziki projekt biurokracji kol. zdąża do tego by tylko **mniejszość** pracowników miała przepisy służbowe, podczas gdy **ogromna większość stałych pracowników albo ma nie mieć żadnych** przepisów, normujących jej obowiązki i prawa albo też zdana będzie na **samowolę administracji.**

Jakiem to **zamieszaniem i niebezpieczeństwem** grozi kolejnictwu, które — jak żadna inna gałęź — potrzebuje koniecznie **jednolitej** gospodarki i organizacji, łatwo odgadnąć. Ale o to nie bolą ciasne głowy biurokratów, którzy — niewiadomo dla jakich chytrych celów — obecne „prowizorjum" wraz z całem administracyjnem i organizacyjnem **niechlujstwem,** utrzymać chcą nadal!...

Następna konferencja odbyć się ma dn. 22 b. m. Jeżeli M. K. obecną taktykę obstrukcyjną uprawiać zechce nadal, to do „uzgodnienia" pragmatyki tak prędko zapewne nie dojdzie. Wszystko to tak wygląda, jakgdyby M. Kol. miało pragmatykę w szufladzie gotową, a konferencje były poprostu tylko... szopką ze strony M. K. oczekującego, czy też nie uda się kolejarzy **zaskoczyć** i pragmatykę im narzucić.

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI.

Świętoszek (Tartufe) komedja w 5 aktach Moliera, w przekładzie Tadeusza Boy - Żeleńskiego.

Na swój występ jubileuszowy w czwartek wybrał sobie Aleksander Zelwerowicz rolę Tartufa.

Po 3 akcie niezwykły był widok: podniosła się zasłona, ujrzeliśmy liczne koło gratulantów a kwiatów jakby ogórd cały, w środku jubilat — w charakteryzacji i kostjumie Świętoszka! Czy może być obraz paradoksalniejszy, a zarazem bardziej symboliczny? Wielki artysta, działacz, człowiek kryształowego charakteru, uświęcony jeszcze hołdami wielbicieli i wzruszeniem własnem, — pod maską największego obłudnika, jakiego, nam dała literatura światowa! Ale w ten właśnie sposób artyści przezwyciężają zło świata: biorą je w siebie jak za pokutę, naśladują na scenie obłudników, zbrodniarzy, a im lepiej to czynią, tem bardziej osłabiają rzeczywiste zło świata. Każda nowa maska na scenie demaskuje jedną maskę w życiu. Potwór przestaje być niebezpieczny z chwilą, gdy zdołano go schwytać w oceanie życia społecznego i pokazać na scenie, jak menażerji ludzkiej.

Nie jestem molierologiem i nie potrafiłbym ocenić świetnej gry jubilata w porównaniu z grą innych artystów. Zdaje mi się, że Świętoszka można grać na dwa sposoby: albo jako wcielonego szatana, jako demona obłudy, albo uwydatnić w nim podkład ludzki. Ten drugi sposób wybrał Zelwerowicz. Podstaw do tego miał w tekście sztuki dosyć. Wszak Tartufe sam co do siebie przyznaje, że jest człowiekiem bardzo grzesznym, — obłuda jego polega na tem, że z tej szczerości czyni nowy, wyrafinowany środek obłudy. Jest to ten sam gatunek szczerości, który obserwuje się np. u pijanych Moskali, babrzących się w szczerości. Albo ten, którym np. w „Kobiecie, która zabiła" chytry alfons donżuan, ratuje się przed podejrzeniami bohaterki i zdobywa jej serce. Jest to największy grzech przeciw Duchowi św., by właśnie nawet akt skruchy bezcześcić i wyzyskiwać. Ale z drugiej strony w tym akcie skruchy jest też coś, co osłabia demonizm Tartufa, czyni go bardziej zrozumiałym i przystępnym, — jest to już więcej grzesznik, niż obłudnik. Tartufe Zelwerowicza jest niby dobrodusznym ojcem bernardynem, który lubi dobre winko i nie stroni od kobiet. Jego lubieżność w scenie umizgów do żony Orgona nie jest drapieżną lubieżnością Klaudjusza Frollo (z „Katedry Notre Dame" V. Hugo), lecz komiczną i jakby dziecinną lubieżnością niedołęgi życiowego, który mało miał do czynienia z kobietami. To jest rzeczywiście, jak go Orgon nazywa. — „biedaczek". Okrąglutki, pulchniutki biedaczek, blondynek, z oczami załzawionemi pobożnością.

Że zaś ten biedaczek umie sofistycznemi wykrętami osłaniać swoje zbrodnicze plany, nie trzeba tego kłaść na jego karb indywidualnie. On należy do gatunku ludzi, który z biegiem czasu ukuł sobie cały sofistyczny arsenał argumentów, mających osłaniać szelmostwa. Zresztą nietylko szelmostwo, bo nieraz także powrót do ludzkich uczuć i ludzkich potrzeb, zatamowanych wskutek zagalopowania się duszy w ascetyzmie. Są tajne księgi kościelne, są tradycje przekazywane z ust, które niosą niespodziewane rozgrzeszenia. I tak np. pustelnikom, ascetom, uprawiającym post miłosny, polecano jednak, by w rzadkich odstępach czasu zaspokajali swoje żądze, albowiem namiętność niezaspokojona zatruwa myśli, budzi wizje, suflowane przez szatana i daje pokusom dostęp na czas dłuższy, niż gdy się djabłu raz chwilowo zapali ogarek. To jednorazowe odczepne dla szatana wyswobadza myśli, budzi skruchę, jest trampoliną, z której asceta tem elastyczniej wraca na łono pobożności. Niejeden ksiądz na wsi zna to rozumowanie. A wyrozumiałość i mądrość życiowa wielu księży, czyż nie polega często na tem, że załatwili się oni w sobie na czysto z problemem obłudy?

Tak więc sofistyka jest u Tartufa znamieniem raczej gatunkowem, niż indywidualnem. Nie próżno Molier wprowadził w akcie ostatnim figurę woźnego Zgody, drugiego obłudnika. Był to podówczas typ znany, popularny, jak dzisiaj np. typ snoba, typ, a nie jak się mylnie mówi: charakter.

Tartufe Zelwerowicza pozostaje „biedaczkiem" aż do końca. Boy w jednej ze swoich recenzji, pisząc o kreacji Bończy w roli Tartufa, chwali go za to, że w końcowych scenach „jak nadeptana żmija wypręża się nagle z sykiem, aby ukąsić śmiertelnie swą ofiarę", że wtedy „znalazł w sobie akcent wibrującej siły". Oczywiście, że można i tak, i to jest również dobrze. Ale zdaje mi się, że Zelwerowicz, trzymając się swojego założenia miał również słuszność w tem, że zrzekł się owych akcentów siły. Zdemaskowany, zawstydzony, „zmyty", w akcie IV on sobie tylko robi odwet, lub raczej: ratuje swoje stanowisko, musi przedwcześnie podpalić miny, które sobie przygotował na wszelki wypadek. To może jest mniej efektowne, ale jest bardziej ludzkie. A „człowiek, trzeba to przyznać, jest nikczemne zwierzę" — jak na końcu powiada Orgon, dla którego rozczarowanie z powodu Tartufa jest rozczarowaniem do ludzkości wogóle.

Orgona grał bardzo pięknie i przekonywająco p. Maszyński. Sławna scena w akcie I, gdzie wraca jego refren: „A Tartufe?" i „Biedaczek!" wypadła kapitalnie. Za każdym razem pytanie i wykrzyknik brzmiało inaczej a zawsze naturalnie. Za mało tragicznego rozczarowania przy końcu zamiast pasji.

Doryną była pani Pancewiczowa, raczej kłótliwą niż filuterną. Czy to leżało w zamiarze artystki, trudno poznać — jak wogóle pisanie o kreacjach i zamiarach aktorów jest bardzo trudne; krytyk wciąż się naraża na to, że imputuje im albo za dużo albo za mało. Miły głos u pani Pancewiczowej pokrywa wszystko.

Inne role wypadły całkiem poprawnie; sądzę, że nie były trudne.

Reżyserja Zelwerowicza miała sporo sympatycznych momentów starego teatru — tutaj zupełnie na miejscu.

Karol Irzykowski.

W najbliższych dniach blok związków zastanowi się nad dalszą **wspólną** taktyką.

Min. Kol. wstępuje na drogę dosyć śliską.

Kcz.

Nocny stróż.

Okradli z dnia go bliźni, dali w rękę lachę,
By walczył z umazanym sadzą nocnym strachem.

Kazali mu, by bacznie wokół sklepów chodził,
Bo przecież każdy głodny to podstępny złodziej.

I chodzi, postękując, pokasłując stary,
Wsłuchany w własne kroki, serce i zegary

Nabrzmiałe nocą oczy widzą chmur ogony,
Wspomnienie lat dalekich, suchotnicze domy.

Wskazówki zegarowe wskazują mu mroki
Wskazówka serca—smutek długi i głęboki.

Księżyc płonie jak ziemia oprawiona w pożar.
W zbrodniczych sklepach, puchnąc, śpi leniwy towar.

Kwadraty głuchych okien, zalepione mrokiem,
Odbijają latarni rozplecione loki.

I drepce, chrząka stary: „Smutne, smutne życie!
Cóż o tem myśli Tamten niemy, tam w błękicie?“

Zbyt długo go do grobu lat dłoń twarda spycha,
Zbyt długo ziemską nocą, pełną krzywd, oddycha.

Chciałby już raz wejść w inną noc niebiańską długą,
Jednako wieczną panom, jak ich nocnym sługom.

Włodzimierz Słobodnik.

Obchód 1-go maja na prowincji.

W SKIERNIEWICACH.

Obchód pierwszomajowy był liczniejszy, niż w latach ubiegłych. W pochodzie, który przeszedł przez miasto ze sztandarem PPS. na czele, oraz ze sztandarami Zw. Zaw., brało udział przeszło 2000 osób. Na rynku wygłosił dłuższe przemówienie tow. **Wacht**; tow. **Kryszewski** odczytał rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto Tow. **Kryszewski** raz jeszcze przemawiał przed lokalem PPS.

Obchód wywarł w mieście silne wrażenie.

W CIECHANOWIE.

W uroczystym pochodzie wzięło udział 800—1000 osób ze sztandarami PPS. i Zw. Zaw. Obok kościoła zatrzymano się na wiec. Tam przemawiali tow. tow.: **Domański**, **Raczyński** i **Kropiwnicki**, oraz uchwalono jednogłośnie rezolucję CKW

Przed lokalem OKR. PPS. przemawiali jeszcze: kierowniczka miejscowej kooperatywy i tow. Raczyński.

W ŻYCHLINIE.

O godz. 10 rano zebrali się na wiec robotnicy Żychlina i z okolicznych cukrowni oraz dziatwa szkolna z Tomczyna. Zagaił tow. **Błoński**; referat wygłosił tow. **Landau**. Następnie odbył się pochód przez miasto.

Na zakończenie przemawiali jeszcze tow. tow. **Landau** i **Błoński**.

Obecnych było około 600 osób.

Wieczorem w sali miejskiej odbyła się Akademja, pod kierunkiem tow. Błońskiego.

W KROŚNIEWICACH.

Obchód 1 maja wypadł tu bardziej imponująco, niż kiedykolwiek przedtem

O godz. 10½ nadciągnął pochód z cukrowni Ostrowy, łącząc się z tow. tow. z miejscowego komitetu PPS. i ze Zw. kolejarzy. Połączone pochody uroczyście przeszły przez miasto.

Na Rynku przemawiali do zebranych tow. tow. **Błaszczyk**, **Stanioch** i przewodniczący miejscowego koła ZZK

Próbował również przemawiać zwolennik komunistów, ale — gdy zaczął napadać na PPS. i Zw. Zaw. — zebrani nie dali mu mówić. Tow. Stanioch dał frazesowiczom ciętą odprawę. Rezolucję CKW. przyjęto jednogłośnie.

Przy końcu manifestacji policja zaaresztowała jednego z uczestników obchodu, ale zwolniono go, na interwencję kierowników manifestacji.

Na zakończenie przemawiał jeszcze tow. Stanioch i 2 miejscowych tow. W pochodzie przygrywała orkiestra.

W OKRĘGU BIAŁA-ŻYWIEC.

Święto robotnicze obchodzono w okręgu — jak zwykle — w szeregu miejscowości. Wszędzie okazale.

W **Białej**. Robotnicy przybyli oddzielnemi pochodami z okolicznych gmin, zebrali się na placu Wolności i stamtąd, z muzyką, udali się w wielotysiącznym pochodzie do Bielska. W Bielsku na placu oczekiwał już pochód niemieckiej soc. dem. Z trybuny polskiej przemawiał tow. pos. **Reger**. Po uchwaleniu rezolucji, wspólny pochód skierował się do Białej. Imponujący pochód poprzedzały oddziały rowerzystów i drużyny gimnastyczne. W **Białej** z polskiej trybuny przemawiał tow. **Pająk**. Sklepy były zamknięte. Bezrobocie całkowite.

Po południu w Białej, w sali hotelu pod Orłem, odbyło się zebranie towarzyskie. Uroczystą mowę wygłosił tow. pos. **Czapiński**, oraz odbyła się część artystyczna.

W **Andrychowie** święto robotnicze przybrało (mimo wytężonej i gorączkowej pracy licznych „misji“!) wyjątkowo wielkie rozmiary. Na wielkiej fabryce Czeczowiczki pracowało tylko trochę chadeckich dewotek. Maszerujący z Inwałdu pochód robotniczy (z muzyką) zatrzymał się przy dworcu ,aby spotkać tow. pos. **Czapińskiego**, poczem udał się do nowego Domu Robotniczego. Stamtąd robotnicy wielkim pochodem udali się na Rynek, gdzie, po zagajeniu przez tow. **Mrzygłoda**, referował tow. pos. **Czapiński**. Następnie pochód udał się za miasto pod pomnik grunwaldzki, a stamtąd wrócił do domu robotniczego.

W **Wadowicach** referował tow. **Czapiński**.

W **Żywcu** na ogromnym wiecu przemawiali t.t. **Durczak** oraz **Ksawery Sokołowski** z Białej. Po wiecu odbył się — jak zwykle — pochód.

W **Kętach** referował tow. **Pysz** z Białej.

Pozatem odbyły się obchody w szeregu innych miejscowości w okręgu. „Wyzwolenie Społeczne“ wyszło w uroczystej szacie czerwonej. Planowo zorganizowano kolportaż wydawnictw partyjnych.

——::o::——

O Tymczasową Naczelną Radę Gospodarczą.

KONFERENCJA W MIN. SKARBU.

Wczoraj odbyła się trzecia z rzędu narada przedstawicieli Sejmu, nauki i różnych gałęzi życia gospodarczego, poświęcona omówieniu projektu ustawy Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Przewodniczył obradom p. Prezes Rady Ministrów. Zabierali głos pp. posłowie tow. Moraczewski, Śliwiński i Wierzbicki, profesorowie Estrejcher, Mościcki i Pawlik, oraz przedstawiciel Stow. Techników, inż. Wańkowicz.

Wszyscy mówcy zgodzili się z ogólną koncepcją projektu, opracowaną przez Sekretarjat Komitetu Ekonomicznego Ministrów,— podnoszono tylko różne zastrzeżenia co do zakresu działalności przyszłej Rady Gospodarczej, przedewszystkiem zaś co do jej składu.

Tow. poseł Moraczewski zaznaczył, że Radzie powinny być składane do opinjowania nie wszystkie projekty ustaw, dotyczące życia gospodarczego oraz spraw finansowych i społecznych, gdyż utrudniłoby to pracę Rządu i Sejmu (należałoby bowiem przedstawiać Radzie niemal wszystkie projekty ustaw, nie wyłączając budżetu).

Pan Premier wyjaśnił, że oczywiście budżet nie będzie przedstawiany Radzie do opinjowania i że wogóle trzeba dać Rządowi możność przedstawiania Sejmowi w nagłych sprawach wniosków bez uprzedniego zasięgania opinji Rady Gospodarczej; jednakże i w tych wypadkach Rząd powinien komunikować Radzie przedstawiony Sejmowi wniosek, o którym Rada wydać ma swoją opinję.

Kwestją, która wywołała najżywszą dyskusję, była sprawa liczbowego ustosunkowania w Radzie przedstawicielstwa różnych grup społecznych. Tow. pos. Moraczewski wypowiedział się przeciwko propozycji Lewiatana, by przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych posiadali w Radzie tylko głos doradczy, podkreślając, że przedsiębiorstwa państwowe (koleje i poczty) zatrudniają z górą 3-cią część ogółu pracowników najemnych, a więc mają bardzo dużo do powiedzenia w sprawach życia gospodarczego kraju. Oczywiście przeciwnego zdania był poseł Wierzbicki.

Prof. Estrejcher jest zdania, że Sejm i Rząd powinny otrzymywać wszystkie opinje, wypowiedziane na Radzie, niezależnie od ilości głosów, które uzyskały, Minister Skarbu nie powinien być — zdaniem prof. Estrejchera przewodniczącym Rady. Przewodniczący ten powinien być obieralny.

Odpowiadając na poruszone w dyskusji wątpliwości i zapytania p. Premier oświadczył, że przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych będą w Radzie nie rzecznikami polityki rządowej, lecz przedstawicielami życia gospodarczego, staną się oni na terenie Rady czynnikiem łagodzącym przeciwieństwa; co się tyczy kompetencji Rady, to rozporządzenia mające charakter ustaw, będą jej przedstawiane, natomiast rozporządzenia wykonawcze o charakterze czysto formalnym nie będą podlegały opinji Rady, Sejm otrzymywać będzie w uzasadnieniach do składanych mu projektów ustaw wszystkie opinje Rady; co się tyczy kwestji przewodnictwa, to dla utrzymania kontaktu z Rządem w pierwszej fazie istnienia Rady przewodniczyć jej powinien Szef Rządu. W przyszłości zaś Rada posiadałaby przewodniczącego z wyboru.

——::o::——

Niebywały skandal.

Od dłuższego czasu woda dla mieszkańców górnych pięter stała się upragnionym, a zrzadka tylko widywanym artykułem zbytku. Przez okrągłą dobę w kranach zupełna panuje pustka, a zaledwie w ciągu jednej, czasami dwuch godzin woda sączy się kapryśnie, niemal kropla po kropli. Brak wody w wielkiem, przeludnionem mieście to posiew chorób zakaźnych, to urzędowa propaganda przymusowego brudu i niechlujstwa. Na całym świecie, gdyby się coś podobnego zdarzyło, o ile wogóle mogłoby się zdarzyć, Magistrat uważałby za swój święty obowiązek uczynić wszystko, by woda znowu była całodziennym gościem we wszystkich mieszkaniach. Wszędzie by tak było, tylko nie u nas. Klęska posuchy powtarza się co wiosnę od kilku lat, a Magistrat wiecznie obiecuje, że na przyszły rok będzie lepiej. Nadchodzi „przyszły rok“ i wszystko pozostaje po staremu. W tym roku jest jeszcze gorzej, niż lat poprzednich a atakowany ze wszystkich stron Magistrat tłomaczy się, że obecny stan filtrów nie pozwala na zaspokojenie potrzeb rozrastającej się Warszawy i że rozpoczyna roboty przy rozbudowie filtrów. Na jesieni woda ma być udostępniona dla wszystkich. Ta sama śpiewka magistracka, co i w roku zeszłym. Ale nikt nie ma ochoty czekać wątpliwej poprawy losu przez długie, upalne miesiące. Jeżeli istotnie filtry wymagają przebudowy, to roboty należy natychmiast poprowadzić w amerykańskim tempie, kosztem chociażby wydatków na inne, mniej pilne potrzeby miasta. Robotników nie zbraknie, boć tysiące ludzi czeka z utęsknieniem pracy.

Sprawa jest tak pilna i ważna, że rząd powinien przełamać tępą opieszałość Magistratu.

——::o::——

Curiosa.

Jeden z czytelników pisze nam, **że** „Królowa“ obydwu Expressów tudzież Pracy, Cnoty i Urody pracuje zarobkowo już... od **dwuch miesięcy.**

Jak na „Królową“ — i to jest dużo...

⁂

Poseł Stefan Dąbrowski naprzód opracował i wygłosił olbrzymi referat o najwyższych władzach wojskowych, a potem pojechał do Paryża, aby... zebrać w tej sprawie wiadomości. Krążą pogłoski, że p. Stefan Dąbrowski po powrocie z Paryża postawi swoją kandydaturę na... Naczelnego Wodza.

⁂

Obóz chadecki p. Korfantego zbogacił się

Rozmaitości londyńskie

PRZEROST TECHNIKI.—LONDYN ZA MAŁY DLA RUCHU ULICZNEGO. — LORD LEVERHULM. — ZNOWU WEMBLEY.

Londyn w maju.

Nowoczesne życie wielkomiejskie staje się coraz bardziej nieznośne. Szczególnie w tak potwornie olbrzymiem mieście, jak Londyn, w którym, mimo jego ogromu, nawet się ruszać swobodnie nie można.

Anglicy posiadają wysoko rozwinięte poczucie wygody, ten „sens of comfort“, którym się tak chlubią. Ułatwia im to znacznie życie, bo nawet takie zalety, jak punktualność, dotrzymywanie słowa i terminu, odpowiadanie na listy etc., które stały się przyzwyczajeniem, nie są niczem innem, jak objawem tego, zmysłu komfortu i dążności do usuwania w życiu niepewności, niespodzianek i niedogodności. Niestety bardzo łatwo jest wpaść w przesadę, rozwijając w sobie ten zmysł. Największa plaga nowoczesnego Londynu w znacznym stopniu z tej przesady wynika.

Bo w tak wielkiem mieście, które z północy na południe ciągnie się na jakie 30 kilometrów, wszystkie banki, biura przemysłowe, całe życie handlowe skupia się na wąskiej przestrzeni City, wszystkie redakcje, drukarnie i niezliczone agencje prasowo-fotograficzno - ogłoszeniowe znajdują się na jednej ulicy. — Fleet Street z przyległemi zaułkami, wszystkie teatry, coś koło 30, mieszczą się w okolicy Picadilly, wszystkie kluby w pobliżu dzielnicy teatralnej i t. p.

Właściwe centrum Londynu jest bardzo niewielkie, bez porównania mniejsze niż w Paryżu. Jest to bardzo wygodne, albo właściwie było to bardzo wygodne, kiedy środki komunikacji były słabo rozwiniete. Obecnie, przy dziesiątkach tysięcy samochodów na ulicy, przy przyspieszonym trybie życia, przy gorączkowym ruchu ta „wygoda“ okazuje się bardzo przykra i centrum Londynu za ciasne.

Przed kilku dniami jedna z najruchliwszych ulic, Strand w ciągu dwuch godzin sprawiała wrażenie wystawy samochodowej. Z powodu zamknięcia dla ruchu kołowego jednego z najbardziej używanych mostów, Waterloo Bridge, z powodu naprawy bruku na samej ulicy, z powodu drobnego wypadku i zepsucia się autobusu — cały ruch został wstrzymany. Wytworzył się „korek“, wydłużył się olbrzymi ogon wozów różnej wielkości i życie ustało w sercu Londynu. Zmobilizowano specjalne oddziały policji, skierowano ruch w boczne ulice i okólną drogą, i wreszcie udało się ożywić tę ważną arterję stolicy.

Taki dwugodzinny letarg jest wprawdzie wyjątkiem, ale kilku lub kilkunastominutowe wyczekiwanie samochodów, autobusów i taxi na przepuszczenie prądu na skrzyżowaniach, jest rzeczą codzienną. Ścisk na ulicach staje się coraz gorszy, szczególnie, jeżeli jakiś wielki furgon, zaprzężony w powolniejsze konie, psuje szeregi szybszych samochodów.

Władze wszelkich kategorji łamią sobie głowę nad tem, jak uregulować ruch uliczny. Jedni radzą wybudować tunele podziemne pod Picadilly, inni chodniki i jezdnie nadziemne, w powietrzu, trzeci proponują wyznaczenie ruchu na pewnych ulicach w jednym tylko kierunku. A tymczasem liczba wehikułów na ulicach zwiększa się; do 4000 autobusów, 9000 taxi i kilkanaście tysięcy prywatnych wozów przybywają wciąż nowe. Całe szczęście, że linje tramwajowe nie zostały zaprowadzone w centrum miasta...

A jednak mimo to wszystko, wypadków przejechania jest stosunkowo mało. Trzeba przyznać policjantom angielskim, że stoją na wysokości zadania. Taki sobie „bob“ wolno rękę podniesie, a już ruch za nim ustaje. Zauważy staruszkę, lub wózek z dzieckiem, albo ułomnego przechodnia — zatrzyma ruch, przeprowadzi przez ulice. Gdyby zarówno publiczność, jak i policja nie okazywali jednakowej dbałości o porządek i bezpieczeństwo na ulicach, Londyn byłby istnem piekłem. Narazie daje posmak tego piekła, jakim może się stać, jeżeli ci, od kogo to zależy, nie znajdą lekarstwa na zły obieg zgęszczającego się ciągle ruchu ulicznego.

⁂

Przed kilku dniami zmarł jeden z wielkich rycerzy przemysłu brytyjskiego, lord Leverhulme, albo poprostu Mr. Lever, jak go nazywano, zanim po zdobyciu olbrzymiego majątku zdobył tytuł lordowski. Lord Leverhulme rozpoczął swą karjerę w mydlarni swego ojca, gdzieś na prowincji, w Lancashire. Z czasem założył swój własny handel, zarobił kilka tysięcy funtów i rozpoczął fabrykację mydła. Stopniowo rozszerzał swoją fabrykę, która dzięki jego niebywałej energji no i szczęściu, rozwijała się na wielkie przedsiębiorstwo. Mr. Lever poświęcił się wyłącznie mydłu, ale postanowił być tego mydła królem.

Stworzył z biegiem czasu trust mydlany. Umiejętną i kosztowną reklamą i dobrym towarem opanował rynek. „Sunlight“ (światło słoneczne) — jego marka fabryczna — dotarło wszędzie, w Anglji, na kontynencie i po szerokim świecie. Pod Liverpulem powstało całe miasto Sunlight — własność towarzystwa akcyjnego, którego właścicielem prawdziwym był uszlachcony już sir William Lever.

Trust rozrastał się pionowo i poziomo, to znaczy obejmował coraz większy rynek i wchłaniał coraz więcej przedsiębiorstw, produkujących i sprzedających mydło, jak również stawał się władcą surowców — głównie tłuszczów. Lord Leverhulm stał się władcą Konga i Nigerji, skąd własnemi statkami przewoził tłuszcze roślinne z własnych plantacji, dyktował ceny tych surowców i ceny gotowego mydła. W ręku swem trzymał przedsiębiorstwo, wartości wielu dziesiątków miljonów funtów. Był typowym przedstawicielem kapitału — dorobkiewiczem, któremu brakło kultury dla właściwej oceny portretu pędzla Orpena, zapłaconego od cali kwadratowych, miljarderem, który setki tysięcy dawał „na dobroczynność“, otrzymując wzamian honory i tytuły, „dobroczyńcą“ robotników, który nienawidził zw. zawod. i był zwolennikiem „ojcowskich“ stosunków w gorszem wydaniu Forda.

⁂

Sylwetka lorda Leverhulma stanęła przedemną, kiedym dzisiaj poraz wtóry przyglądał się wspaniałej uroczystości drugiego roku wystawy imperjalnej w Wembley. (Widowisko było tak samo malownicze, jak w roku ubiegłym, i tak samo padał deszcz). Przecież lordowie finansów i przemysłu są tymi, którzy skupiają w swoich rękach znaczną część władzy nad Imperjum Brytyjskiem. Niewątpliwie istniejąca współzależność ekonomiczna różnych części Imperjum jest w dużym stopniu spowodowana tem, że w City londyńskiem, w biurach lordów bankowych, ubezpieczeniowych, okrętowych, naftowych, bawełnianych, węglowych, mięsnych, zbożowych i t. d. i t. d. — schodzą się nici, łączące Indje, produkujące jutę, z Kanadą, sprzedającą zboże do Anglji w workach z tej juty, — wiążące Afrykę, której ludność misjonarze chrześcijańscy nauczyli nosić bieliznę bawełnianą z Manczesteru, którego robotnicy żyją mięsem australijskim i masłem nowozelandzkiem — obejmujące gęstą siecią wszystkie części świata.

J. S.

——::o::——

nowym współpracownikiem. Jest to korespondent londyński „Rzeczypospolitej" p. Adolf Kempner, dawniej (może i dziś?) ozdoba sjońskiego „Naszego Przeglądu".

**
*

Sąd krakowski pozwolił aresztowanym przed 1-ym maja studentom prenumerować różne dzienniki, natomiast zakazał prenumerowania „Naprzodu" i „Diła", „albowiem istnienie tych pism w więzieniach mogłoby wpływać ujemnie na przestrzeganie regulaminu więziennego".

Okazuje się, że w Polsce są dwa rodzaje pism: dodatnie i ujemne z punktu widzenia — regulaminu więziennego!

**
*

Nasi ministrowie wynaleźli nowy rodzaj kary dla urzędników, którzy się skompromitowali. Jest to udzielanie im... dłuższego urlopu wypoczynkowego. Przed kilku dniami taka „kara" spotkała znanego p. Klotta z Min. Pracy. Obecnie min. Sikorski stwierdza, że admirał Porębski nie został wprawdzie zawieszony, ale otrzymał... urlop dwumiesięczny (oczywiście płatny).

Podobno cały szereg innych urzędników zgłasza się do ministrów z dowodami, że są skompromitowani, i z prośbą — o przedłużenie urlopu.

———::o::———

Nasze interpelacje.

Tow. poseł **Pławski** zgłosił interpelację w sprawie postrzelenia mieszkanki wsi Grzybieńce (pow. wileński) Genowefy Baranowskiej przez policjanta Stanisława Górnego. Górny podobno, strzelając do celu, przypadkowo trafił w Baranowską; w każdym bądź razie ponosi winę wielkiego niedbalstwa i nieostrożności, która pociągnęła za sobą śmierć Baranowskiej, zmarłej wskutek odniesionej rany. Winowajca, którego nikt do odpowiedzialności nie pociągnął, został tylko przeniesiony do innej miejscowości.

Tow. poseł **Stańczyk** wniósł interepelację z powodu pobicia bezrobotnych przez policję w gminie Poręba Mrzygłodzka (pow. będziński).

Tow. poseł **Tadeusz Reger** wniósł interpelację w sprawie gwałcenia przez władze czeskie na Śląsku Cieszyńskim postanowienia Rady Ambasadorów w dn. 28 lipca 1920 r., nadającego stałym mieszkańcom tej części Śląska, która przypadła Czechom, prawo obywatelstwa czeskiego bez potrzeby opcji. Władze czeskie zażądały od mieszkańców Śląska pochodzenia polskiego, by wbrew powyższemu orzeczeniu Rady Ambasadorów, zgłaszali opcję na rzecz Czech, a wyłudziwszy podstępnie od wielu osób podania o obywatelstwo, oświadczają teraz, że ci, co optowali, zrzekli się tem samem praw nadanych im przez Radę Ambasadorów. Z rozpatrzeniem zaś podań o obywatelstwo władze czeskie umyślnie nie śpieszą się. To oczywiste nadużycie pozbawia wielu Polaków elementarnych praw obywatelskich.

Tow. poseł **Lieberman** wniósł interpelację w sprawie tajemniczej śmierci szeregowca 65 p.p. w Starogardzie, Daniela Augenlichta, który mimo słabego stanu zdrowia, został wcielony do armji; w pułku, nie mogąc podołać obowiązkom wojskowym, narażony był na bicie i katowanie ze strony zwierzchników. Augenlicht zmarł nagle i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powodem zgonu było albo przepracowanie, albo pobicie. Dowództwo pułku ukrywa przed rodziną okoliczności tajemniczego zgonu.

List z Borysławia.

Bezrobocie w przemyśle naftowym. — Nędza klasy robotniczej. — Ofiarność robotników.— Protest przeciw zamachowi na demokratyczne prawo wyborcze. — Działalność Spółdzielni robotniczej. — Przed wyborami do Rady Kasy Chorych.

Ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle naftowym Zagłębia borysławskiego, zmniejszyła się w ciągu 2 lat przeszło o 4000. Redukcje z początku miały charakter masowy; od czasu jednak, gdy zaczęły wywoływać gwałtowny protest zorganizowanyąh robotników, firmy redukują powoli, ale stale. Niema tygodnia by któraś z firm nie wydaliła kilkunastu ludzi.

Kapitaliści twierdzą, że eksploatowanie terenów naftowych nie opłaca się. Przyznają wprawdzie, że cena ropy jest taka sama jak przed wojną, cena robocizny spadła blisko o 50%, artykuły techniczne natomiast podrożały.

W rezultacie wielkie firmy sprzedają poszczególne szyby małym przedsiębiorstwom, a tym opłaca się eksploatacja, bo nie tylko eksploatują stare otwory wiertnicze, ale robią poszukiwania i dostają ropę.

Na pozór wygląda, że się zmienia charakter przemysłu i że wielkie przedsiębiorstwa ustąpią miejsca drobnym. Jest to jednak wrażenie pozorne. W gruncie rzeczy rosną wielkie koncerny naftowe, które są przeważnie własnością obcego kapitału, a za któremi się kryje, jak fama niesie, wielki trust amerykański.

Wszystkie te jawne i ukryte machinacje kapitalistyczne odbijają się na dobrobycie klasy robotniczej, tembardziej, że Borysław jest jedną z najdroższych miejscowości naszego kraju.

Dużo zredukowanych robotników wyjechało w Krośnieńskie, by tam, na swoich marnych „morgach" przymierać z głodu. Przeszło stu wiertaczy i ich pomocników wyjechało do Argentyny. Przeważna jednak liczba zredukowanych szuka beznadziejnie pracy, wiedząc z góry, że jej nie znajdzie.

Mimo tak bardzo ciężkich warunków, zgromadzenie robotnicze uchwaliło, bez słowa protestu, na wniosek Rady Robotniczej, przyjście z pomocą robotnikom rolnym. Listy składkowe zostały rozdane i składki napływają.

Najwyższe oburzenie wywołały zamachy prawicy na ordynację wyborczą. Na zwołanym w tej sprawie wiecu uchwalono rezolucję z kategorycznym protestem.

Przed paru tygodniami odbyło się walne zgromadzenie członków Powszechnej Spółdzielni Spożywczej pracowników naftowych w Borysławiu i okolicy: instytucji, liczącej obecnie przeszło 5000 członków, w dwunastu sklepach której sprzedano w roku ubiegłym towarów za 926.106 zł. 3 gr.

Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej zamknęło usta wszystkim, którzy się na zgromadzenie to wybierali z „druzgocącą" krytyką gospodarki robotniczej. Przeciwko votum zaufania Zarządowi i Radzie Nadzorczej podniosło się aż siedem rąk na kilkuset zebranych w dużej sali kina.

Niedługo odbędą się w Borysławiu wybory do Rady Kasy Chorych. Jesteśmy pewni zwycięstwa naszej listy socjalistycznej. Wybory te będą dla nas raczej przeglądem sił naszych w stosunku do innych ugrupowań, niż walką wyborczą, mimo, że **bezimienny** komitet wyborczy zaczyna walkę odezwą, zatytułowaną „Do Braci chłopów, robotników przemysłu naftowego", a pełną oszczerstw na P. P. S. i poszczególnych towarzyszów.

Odezwę taką pozostawimy bez odpowiedzi. Treść jej mówi sama za siebie a poziom dobitnie określa wartość moralną autora. Nikt do niej nie przywiązuje żadnej wagi i nikt się z nią nie liczy.

Pierwsza książka o dziejach malarstwa w Polsce.

Feliks Kopera, dzieje malarstwa w Polsce. Część pierwsza: średniowieeczne malarstwo w Polsce. Z 211 rycinami w tekście, 24 tablicami, w tem barwnych 7 i 12 rotograwjur. Kraków 1925. Druk i nakład drukarni Narodowej w Krakowie.

„Cudze chwalicie, Swego nie znacie, Sami nie wiecie, Co posiadacie". Słowa te przychodzą na myśl, kiedy się wertuje świeżo wydane dzieło prof. Feliksa Kopery, dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, o średniowiecznem malarstwie w Polsce. Zwłaszcza dla szerszej publiczności, niestykającej się z pracą zawodowych historyków sztuki, książka ta będzie prawdziwem objawieniem. Mało i źle znamy sztukę polską, a już najmniej wiemy o tem, ile cennych zabytków artystycznych średniowiecza znajduje się na ziemiach polskich.

Napisać taką książkę nie było rzeczą łatwą. Z opracowań o szerszym zakresie autor mógł mieć przed sobą jedynie „Historję malarstwa polskiego" prof. Władysł. Podlachy, która poczęła wychodzić przed wojną jako dalszy ciąg „Historji malarstwa" H. Mackfalla i której ukazały się razem... trzy zeszyty. Inne trudności były jeszcze poważniejsze. Nie posiadamy dotąd bibljografji historji sztuki polskiej. Źródła archiwalne z tej dziedziny przeważnie nie są opublikowane. Zabytki artystyczne na ziemiach polskich są tylko częściowo spisane i opracowane. To też badania nad nimi „są żmudne, wymagają licznych podróży i kosztów, które badacze prawie zawsze pokrywać muszą z własnych, zwykle skromnych zasobów. Ileż to trzeba trudów i wydatków, aby dotrzeć do miejscowości zdala od kolei położonych!... Ileż to razy trzeba było z fotograficznym aparatem milami pieszo docierać do miejsc, gdzie znajduje się zapomniany zabytek, a potem, aby go zbadać i sfotografować w odpowiednich warunkach, trzeba było dokazywać karkołomnych sztuk a nieraz starać się o kosztowne rusztowania... „Tem większe należy się uznanie prof. Koperze, iż nie dał się zrazić temi trudnościami i pracę swą, mimo wszystko, doprowadził do końca.

Książka składa się z dwunastu treściwych rozdziałów. Pierwsze trzy rozdziały są poświęcone malarstwu minjaturowemu, którego zabytki najdawniejsze — minjatury książek do nabożeństwa w stylu romańskim — sięgają w Polsce w. XI. Rozdział IV omawia malarstwo ścienne w w. XIV i XV, rozdział V — malarstwo ścienne ruskie. Rozdziały od VI do X przedstawiają dzieje malarstwa sztalugowego. Rozdział XI jest poświęcony haftom, witrażom i drzeworytom. Wreszcie rozdział XII zestawia wzmianki o malarstwie XIV i XV w., znajdujące się w dawnych aktach i księgach miejskich.

Swój sąd ogólny o malarstwie średniowiecznem w Polsce zamyka prof. Kopera w zdaniach następujących: „Malarstwo... średniowieczne polskie nie stoi na tej wyżynie, co malarstwo włoskie, flamandzkie lub niemieckie, ale mimo to jest w niem bardzo wiele artyzmu nawet w obrazach, których techniczne wykształcenie artysty stało nisko. Przebija w nich wiele poezji i uczucia, a jeśli jest naiwność to szczera i ujmująca, naiwność dziecka, której cała poezja pryska z wykształceniem i doświadczeniem. I tę wielką wartość malarstwa średniowiecznego niezaprzeczenie nasze obrazy mają".

Dzieło prof. Kopery może nietylko przyczynić się do spopularyzowania znajdujących się w Polsce zabytków malarskich średniowiecza, ale może spełnić jeszcze inne, niemniej doniosłe zadanie: otworzyć czytelnikom oczy na piękno plastyki średniowiecznej. Minęły już wprawdzie czasy, kiedy sztukę średniowiecza uważano za barbarzyńską i nieudolną; ale nie wszyscy jeszcze widzą w niej sztukę, dającą się postawić godnie obok sztuki starożytnej lub renesansowej. Książka prof. Kopery może oddziałać w tym kierunku zarówno dzięki swym rozbiorom poszczególnych dzieł, jak dzięki materjałowi ilustracyjnemu, który przynosi. Jak wspaniała np. wśród dzieł reprodukowanych tutaj, jest minjatura, przedstawiająca „Chrystusa w majestacie" z t. zw. „Sacramentarium tynieckiego" (inny, jeszcze wspanialszy „Chrystus w majestacie" z t. zw. „Ewangeljarza emeramskiego" jest reprodukowany u Podlachy). Utwory takie, jak ten „Chrystus w majestacie" — surowy, groźny, nieprzystępny, błogosławiący światu, lecz pozbawiony wszelkiej łączności ze światem — dają przedsmak wielkiej, a przez swe sposoby wypełniania przestrzeni, przez swe predylekcje dla kwadratu i dla sześcianu dziś nam znowu bliskiej plastyki romańskiej.

Książka dostała w posagu, jak już wspomniałem, ilustracje liczne i dobrze wykonane. Szczególnie pięknie wypadły rotograwiury i tablice barwne.

„Średniowieczne malarstwo w Polsce" jest pierwszym tomem dzieła, które będzie obejmować całość dziejów malarstwa w Polsce. Dwa tomy następne mają być poświęcone malarstwu od XVI do XVIII w. oraz malarstwu XIX w. i współczesnemu. Będzie to pierwsze dzieło na ten temat w literaturze wszechświatowej.

Mieczysław Wallis.

Książki nadesłane.

Julja Baranowska - Borowa i Jadwiga Wierzbińska. Metodyka nauczania śpiewu w szkole ogólnokształcącej. Podręcznik dla nauczycielstwa szkół ogólnokształcących i młodzieży ostatnich kursów seminarjum. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Rozmaitości

OLBRZYMIE BOGACTWO AMERYKI. W r. 1922 bogactwo Stanów Zjednoczonych określono na 320 miljardów dolarów. Obecnie wynosi ono znacznie więcej. Ale nawet suma z r. 1922 jest wprost zawrotna, nieznana w dziejach. Dość powiedzieć, że jest 4 razy większa niż bogactwo narodowe Anglji, 5 razy większa, niż — Francji, a prawie 10 razy większe niż Niemiec. Majątek narodowy Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Hiszpanji, razem wzięty, stanowi tylko ¾ majątku narodowego Stan. Zjednoczonych, podczas gdy przed 10 laty pierwsze 3 z tych krajów były razem o wiele bogatsze, niż ówczesne Stany Zjednoczone. czone.

Głównym źródłem tego bogactwa jest maszyna. Dzięki niej Henryk Ford zdobył w ciągu 15 lat miljard dolarów i jest dziś najbogatszym człowiekiem świata .Ale wobec majątku narodowego kraju Ford wygląda b. ubogo. Wypuszcza on wprawdzie codziennie 2400 samochodów ze swych zakładów, ale cały jego majątek starczyłby zaledwie na zakup ¼ samochodów Stan. Zjedn., których wartość oceniają na 4,567,407,000 dol. Nawet telefonu ,będącego w Ameryce przedsiębiorstwem prywatnem, nie zakupiłby Ford.

Ciekawą jest rzeczą, że poszczególne majątki amerykańskie ulegają dziwnym i szybkim zmianom. W r. 1922 urząd podatkowy notował 67 bogaczy, posiadających ponad 1 miljon dolarów dochodu rocznego. Dwaj z nich płacili jeszcze w r. 1916 podatki od dochodu 5 tys. dolarów, 28 dopiero w r. 1921 podało dochód w wysokości 300 tys. dolarów. Z drugiej strony 30 podatników, którzy w r. 1921 mieli po 1 miljonie dochodu, brak jest na tej liście w roku następnym.

W r. 1922 ogólna suma podatków wyniosła ½% majątku narodowego, prawie 2 miljardy dolarów. W Nowym Jorku przypadło na głowę 383 dolarów podatku, w Columbji 529 dolarów, przeciętnie zaś na obywatela Stanów — 195 dolarów.

Z takiemi sumami żadne inne państwo nie może iść w zawody. Przytem dodać warto, że budżet państwowy Stanów jest niższy, niż w niektórych krajach europejskich. Pochodzi to stąd, że wiele instytucji (teatr, bibljoteki, muzea, większość uniwersytetów, szpitali itp.) nie czerpie od państwa ani grosza, lecz utrzymywane są przez osoby prywatne. Wielką rolę odgrywa tu też „filantropja" amerykańska, gorliwie uprawiana przez bogaczy. Można rozmaicie zapatrywać się na tę filantropję, z punktu widzenia etycznego i socjologicznego. Faktem atoli jest, że w 10 latach ubiegłych krezusi amerykańscy dali nie mniej niż 2 miljardy dolarów na cele naukowe, kulturalne i ogólno humanitarne.

RÓWNOUPRAWNIENIE PŁCI W ANGLJI. Rząd angielski przygotowuje ustawy, uchylające odpowiedzialność męża za czyny żony. Dotychczasowe prawodawstwo bowiem czyni go odpowiedzialnym za wszystkie czyny żony, chociażby popełnione bez jego zgody i wiedzy, chociażby małżeństwo było w separacji. Lord Cave (Kejw), broniąc w imieniu Rządu tego projektu, wskazał, że w czasach dawniejszych mąż miał prawo bić swą żonę kijem, nie grubszym ponad 1 cal, ale obyczaj ten stopniowo zanikł. Dawniej też mąż miał prawo do majątku żony z chwilą zawarcia ślubu. Było tedy rzeczą naturalną, że był odpowiedzialny za swą żonę. Ale obecnie, gdy żona korzysta z prawa rozporządzania swym majątkiem, nie można zmusić męża, by płacił np. długi, zaciągnięte przez żonę. „Słyszeliśmy wiele o konieczności równouprawnienia kobiet. W danym wypadku winniśmy stanąć w obronie praw mężczyzn".

UZDOLNIENIE DZIECI A WIEK OJCA. Amerykański badacz Redfield, przedstawiciel nowoczesnej teorji dziedziczności, ogłosił wyniki swych długoletnich badań, dochodząc m. in. do zadziwiającego twierdzenia, że mężczyźni starsi, a nie młodzi, jak sądzono dotychczas, mają naogół dzieci zdolniejsze. Badania Redfielda rozciągały się na 1028 znakomitych ludzi różnych krajów, ras i zawodów. „90% wszystkich przestępców—pisze on — są dziećmi b. młodych ojców. Również Napoleon, Aleksander W., Fryderyk II i Roosevelt byli synami ojców liczących mniej niż 31 rok, a wojowniczy i gwałtowny charakter tych mężów przypisuje wyłącznie tej okoliczności. Artyści, muzycy i pisarze urodzeni zostali od ojców w latach 31 — 40, jak dowodzą przykłady Bacha, Beethovena, Mendelsohna, Goethego, Szekspira, Rafaela i Rembrandta. Ojcowie największych mężów stanu mieli 41 — 50 lat. Bismarck, Cromwell, Gladstone, Katon przyszli na świat, kiedy ich ojcowie mieli ponad 40 lat. Konfucjusz zaś i Bacon są dziećmi ojców, którzy przekroczyli 50 lat.

PIES PODPISUJĄCY UMOWY FILMOWE. Głośny pies filmowy Rintintin podpisuje „własnoręcznie" umowy z przedsiębiorcami filmowymi, a jest wymagający, gdyż nie zaangażuje się poniżej 10 tys. dolarów miesięcznie. Ponieważ znalazło się wielu naśladowców Rintintina, właściciel jego zakomunikował kinom, że wówczas tylko ręczy za autentyczność filmów swego wychowanka i... chlebodawcy, gdy te podpisane są przez samą psią gwiazdę. Podpis odbywa się przez zdejmowanie odbitki prawej przedniej łapy psa na kontrakcie.

PIERWSZA KATASTROFA KOLEJOWA. Za kilka miesięcy świat obchodzić będzie jubileusz wyruszenia na linji Stockton — Darlington w Anglji pierwszego pociągu osobowego, ciągnionego przez lokomotywę parową, o szybkości 10 kilom. Pięć lat później, we wrześniu 1830 r. zanotowano pierwszy wypadek kolejowy w pobliżu Liverpoolu. Poseł Humisson, jadąc do Liverpoolu, skorzystał z zatrzymania się pociągu na jednym z przystanków i wysiadł z wagonu, by obejrzeć lokomotywę. Nieszczęście chciało, że stanął na torze, a tak zagłębił się w oglądaniu kół lokomotywy, że nie spostrzegł wcale, jak z przeciwnej strony tegoż toru nadjechała lokomotywa, która go zgniotła. Wypadek ten wywołał w Anglji olbrzymie poruszenie, szerząc strach i grozę. Pismo zaś „Edinburgh Rewiew" skorzystało ze sposobności, by z pasją rzucić się na nowy środek komunikacji „Obłęd — pisał ten poważny miesięcznik — by 700 osób przewozić w 6 wagonach z szybkością 25 kilom. na godzinę—osiągnięte w tym czasie już tę szybkość — przechodzi wszelkie wyobrażenie. Ale Anglja będzie musiała drogo zapłacić za to „szaleństwo".

„Szaleństwo" kolejowe poszło, jak wiemy, dalej, niż „szaleńczy" konserwatyzm pisma angielskiego".

CZY LEW BRYTYJSKI JEST LWEM JUDEJSKIM? W tych dniach odbyła się zabawna dyskusja w angielskiej Izbie Gmin na temat lwa w godle Imperjum Brytyjskiego. Poseł Applin zainterpelował Rząd, dlaczego na wystawie w Wembley figuruje lew judejski zamiast brytyjskiego. W imieniu Rządu odpowiedział p. Samuel, że na wystawie nie zastąpiono lwa brytyjskiego judejskim. Pos. Kenworthy zwraca się z zapytaniem, czy wiadomo Rządowi, że tradycyjnym lwem na zbrojach angielskich jest lew judejski i że królowie szkoccy pretendują do pochodzenia od królów judejskich (śmiech). Na to p. Samuel odrzekł, że lew judejski nie jest, zdaniem jego, lwem na wystawie w Wembley. Lew judejski jest lwem palestyńskim, lwem azjatyckim, jest krótszy i okrąglejszy i ma krótszą grzywę (śmiech). Opisywali go Arystoteles i Pliniusz, a w wykopaliskach pod Belbec znaleziono typowego lwa judejskiego, który nie ma żadnego podobieństwa do lwa z Wembley (śmiech). Kenwerthy znowu pyta, czy wiadomo Rządowi, że wszyscy szkoccy studenci heraldyki są zgodni w tem, że lew szkocki jest lwem judejskim. Odpowiedzi nie było.

KOSZTA WYPRAWY KOLUMBA. Pewien dziennikarz włoski odnalazł w archiwum genueńskiem szczegóły o kosztach wyprawy Kolumba. Oto one: kierownik ekspedycji otrzymywał 1600 lirów rocznie, obaj kapitanowie po 500 lirów każdy. Żołd załogi wynosił 12¼ lir. miesięcznie od osoby. Koszta wyekwipowania floty wynosiły 14 tys. lir., ogólna suma kosztów — około 36 tys. lir 100 lir. włoskich w obecnej walucie = 21.32 zł.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

ZMIANA W RZĄDZIE.

Minister Przemysłu i Handlu, p. Józef Kiedroń, zgłosił wczoraj na ręce p. Premiera podanie o dymisję.

Premier p. Wł. Grabski o godz. 4 przedstawił tę dymisję p. Prezydentowi Rzeczypospolitej z przychylną opinją, wysuwając na stanowisko Min. Przemysłu i Handlu kandydaturę p. Cz. Klarnera, wice-ministra Skarbu.

Na miejsce p. Klarnera oczekiwana jest nominacja Prezesa Główn. Urzędu Likwidacyjnego p. Józefa Karśnickiego, którego stanowisko ma objąć p. Zenon Szczawiński, wyższy urzędnik tegoż urzędu.

***

Minister Kiedroń od początku, to jest od grudnia 1923 r., należał do gabinetu p. Wł. Grabskiego. Z tych ministrów, którzy wraz z p. Grabskim utworzyli wówczas gabinet pozostaje jeszcze w Rządzie minister kolei p. Tyszka i kier. min. robót publ. p. Rybczyński. Ustąpili w ciągu rządów p. Wł. Grabskiego ministrowie: Sosnkowski, Miklaszewski, Wyganowski, Hübner, Zamoyski, Zawidzki, Darowski, Ludkiewicz, Kopczyński, Sołtan, Raczyński, no i p. Kiedroń.

***

Późną nocą PAT rozesłał tekst listów p. Prezydenta Rzplitej do p. Premiera Grabskiego pp. Kiedronia, Klarnera i Karśnickiego, które zawierają: zwolnienie p. Kiedronia ze stanowiska ministra przemysłu i handlu, mianowanie p. Klarnera ministrem przemysłu i handlu oraz mianowanie p. Karśnickiego podsekretarzem stanu w min. skarbu.

MIN. HANDLU — ZAJĄŁ STANOWISKO W „PRZEMYŚLE".

Jak się dowiadujemy, p. Kiedroń, zgodnie ze swą zapowiedzią podczas ostatniego swego przemówienia na plenum Sejmu, będzie „pracował na chleb" w przemyśle, mianowicie jako delegat Związku przemysłu górnośląskiego, czyli przysięgły obrońca wielkiego kapitału niemieckiego.

W kołach przemysłowych zapewniają, że stanowisko to daje chleb bardzo suty. Wymieniają pensję roczną 125.000 zł.. Na otarcie łez ministerjalnych — starczy.

Cała, bardzo zresztą prosta, „zagadka" polityki p. Kiedronia jako ministra handlu znajduje w fakcie powyższym znakomite wyjaśnienie.

NOWY MINISTER.

Józef Karśnicki, urodzony 11-go marca 1878 roku w Kremieńczugu, gubernji Połtawskiej (w Rosji). Wykształcenie wyższe otrzymał w Instytucie Technologicznym w Charkowie. Przed wstąpieniem na służbę państwową polską pracował w przemyśle i handlu, ponadto p. Karśnicki był prezesem Domu Polskiego w Charkowie, prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej w Charkowie. Z dniem 12 lutego 1919 r. p. Karśnicki objął obowiązki szefa sekcji w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym, następnie 30 lipca t. r. został mianowany wiceprezesem, a postanowieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 18 marca 1924 r. prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego. (PAT.).

ECHA KATASTROFY POD STAROGARDEM.

(PAT.). W związku z katastrofą pod Starogardem pojawiły się wiadomości jakoby rząd polski oświadczył gotowość udzielenia odszkodowań ofiarom katastrofy z własnej woli poza prawnym punktem widzenia. Ministerjum kolei. dementując tę wiadomość, stwierdza, że rząd polski, opierając się na obowiązujących przepisach prawnych, uważa katastrofę pod Starogardem za wypadek, spowodowany siłą wyższą (vis maior), za który rząd polski nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

WYJAZD DO GENEWY.

Wczoraj wyjechali do Genewy tow. tow. Posner, Ziemięcki, Teller.

PRZYJAZD DR. ZIMMERMANNA DO WARSZAWY.

Dziś o godz. 4-ej min. 30 popoł. pociągiem wiedeńskim przyjeżdża do Warszawy generalny komisarz Ligi Narodów dla spraw sanacji finansowej Austrji p. Zimmermann, b. burmistrz miasta Rotterdamu celem zaznajomienia się z reformą finansową, przeprowadzoną w Polsce. P. Zimmermann zabawi do dnia 20-go maja. W ciągu tego czasu będzie miał możność zetknąć się poza sferami urzędowemi także z przedstawicielami prywatnych instytucji finansowych. Podczas pobytu w Warszawie p. Zimmermann będzie gościem p. premjera Grabskiego, który wydaje na cześć gościa obiad.

O KONWENCJĘ TURYSTYCZNĄ.

We wtorek 19 b. m. wyjeżdża do Pragi Delegacja Polska do rokowań z Czechosłowacją w sprawie konwencji turystycznej i konwencji o ułatwieniach w małym ruchu granicznym. Na czele delegacji stoją jako pełnomocnicy rządu polskiego p.p. Dr. W. Goetel, prof. Un. Jagiellońskiego i J. Bogorja Kurzeniecki, radca ministerjalny MSZ. Jako eksperci wyjeżdżają p.p. z Min. Rob Publ. radcy ministerjalni Dr. M. Orłowicz i inż. Stroka, z Min. Spraw Wewn. S. Malewski, z Min. Skarbu W. Piątkowski Starszy Inspektor Dept. Ceł oraz Major Romaniszyn zastępca Komisarza Granicznego.

TELEGRAMY

Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

POMYŚLNY WYNIK DLA POLSKI.

Haga, 16 maja. (PAT.). W dniu dzisiejszym ogłoszona została decyzja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. Odpowiedź Trybunału na wszystkie pytania Rady Ligi Narodów jest dla Polski pomyślna. Trybunał nie uznał sprawy poczty polskiej w Gdańsku za rozstrzygniętą przez decyzję wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i odrzucił zarzut „rzeczy osądzonej", merytorycznie zaś uznał prawa Polski do skrzynek i listonoszów oraz dopuszczalność używania poczty polskiej w Gdańsku przez publiczność wolnego miasta. Wygrana Polski zupełna.

Gdańsk, 16 maja. (PAT.). Według informacji, nadeszłych z Hagi, na dzisiejszem publicznem posiedzeniu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości odczytywanie opinji trybunału w sprawie poczty polskiej w Gdańsku trwało blisko dwie godziny czasu. Dokument ten został opracowany w języku angielskim i obejmuje 41 stron pisma.

Berlin, 16 maja. (PAT.) Biuro Wolffa podaje: Ogłoszona dziś opinja Trybunału kończy się następującą decyzją: „Na podstawie przytoczonych wyżej wywodów, Trybunał jest zdania: 1) że orzeczenie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów gen. Hakinga, które rozstrzyga punkty sporne, dotyczące polskiej służby pocztowej w sposób wskazany w par. 18 orzeczenia obecnego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z 2-go lutego 1925 r. — konfliktu nie rozwiązało, 2) że w obrębie portu gdańskiego: a) poczta polska uprawniona jest do wywieszania skrzynek pocztowych i doręczania przesyłek pocztowych poza obrębem jej biur urzędowych na placu Heveliusa i że polska służba pocztowa nie jest ograniczona do czynności, któreby mogły być wykonywane wewnątrz tych biur, b) że publiczność jest dopuszczana do używania polskiej służby pocztowej, wreszcie 3) że polska służba pocztowa nie jest ograniczona tylko do obsługi polskich urzędów w Gdańsku.

Genewa, 16 maja. (PAT.) Decyzja Trybunału haskiego wywarła dobre wrażenie w kołach politycznych Genewy. Naogół oceniają to jako nietylko rezultat bezsprzecznej słuszności tezy polskiej, ale również jako dobry wynik dobrego sformułowania i prawnego przygotowania polskiego stanowiska. Wobec wielkiej powagi, jaką się cieszy Trybunał w Lidze uważać można ten wynik, jako wzmacniający bardzo poważnie stanowisko Polski na terenie Ligi.

Czy Chamberlain ustąpi?

Londyn, 16 maja. (PAT.) Wobec uporczywie utrzymujących się pogłosek o dymisji Chamberlaina, przedstawiciel Havasa został upoważniony do oświadczenia, iż pogłoski te są bezpodstawne. Między Chamberlainem i Baldwinem istnieje najzupełniejsze porozumienie. Reuter ogłosił dziś również oficjalne zaprzeczenie w tej sprawie.

Londyn, 16 maja. (PAT.) Mimo urzędowego zaprzeczenia, „Daily Chronicle" twierdzi nadal, że Chamberlain wkrótce ustąpi z gabinetu Baldwina, a to z tego powodu, że jego koledzy ministerjalni nie zgodzili się na projektowany francusko-angielski pakt wojskowy, któryby gwarantował wschodnie granice Francji. Jako następcę Chamberlaina wymieniają lorda Birkenheada.

Propozycje niemieckie

Paryż, 16 maja. (PAT.) Prasa donosi z Rzymu, że w tamtejszych, dobrze poinformowanych kołach zapewniają, iż rząd Rzeszy miał poinformować sojuszników, iż byłby skłonny przyjąć gwarancje w sprawie granicy wschodniej Rzeszy pod warunkiem, że mocarstwa zachodnie zezwolą na przyłączenie Austrji do Rzeszy. „Petit Parisien" uważa, iż wiadomość ta jest sondowaniem opinji ze strony Niemiec, dążących do poróżnienia sojuszników. Kalkulacje te są, zdaniem dziennika, równie próżne, jak i poprzednie. Benesz i Skrzyński są zbyt przewidujący, aby ich nie wykryli. Francja oraz jej sojusznicy są jednakowo zdecydowani zapewnić poszanowanie traktatu oraz utrzymać wszystkie granice w tym stanie, w jakim zostały one ustalone. Dziennik stwierdza, że ewentualne przyłączenie Austrji do Niemiec stanowiłoby wyjątkowo poważne naruszenie traktatu. Niemcy zyskałyby znaczną ilość mieszkańców oraz terytorjum, równające się prawie stratom, poniesionym w Alzacji i Lotaryngji, na G. Śląsku i w Szlezwiku.

Paryż, 16 maja. (PAT.) W związku z propozycją niemiecką zagwarantowania terytorjalnego status quo na wschodnich i zachodnich granicach Rzeszy pod warunkiem, aby sprzymierzeńcy zezwolili na przyłączenie się Austrji do Niemiec, „Temps" pisze: „Zezwolić na przyłączenie byłoby to ułatwić Niemcom stworzenie „Mitteleuropy", o czem marzyli w czasie wojny, gdy uważali się jeszcze za zwycięzców Europy". „Temps" podkreśla, jakie niebezpieczeństwo otoczenia stworzyłoby to dla Czechosłowacji.

Walki w Marokko

Rabat, 16 maja. (PAT.) Wedle komunikatu oficjalnego, wojska francuskie, po gwałtownej bitwie, uwolniły placówkę francuską w Aoulay. Garnizon, złożony ze strzelców, pod dowództwem kapitana Duboi, oblegany i gwałtownie atakowany w ciągu 2-ch tygodni przez nieprzyjaciela, bronił się po bohatersku, nie przestając aż do uwolnienia placówki odpierać energicznie ataki. W centrum wzmocniły się siły szczepu Harka, od którego odłączyły się jednak oddziały riffenów.

Madryt, 16 maja. (PAT.) Prasa donosi z Melili, że riffeni uciekają się do gwałtów, w celu skłonienia do powstania szczepów, znajdujących się pod protektoratem Francji. Abdel - Krim miał uwięzić w Ardirze wszystkich przywódców szczepu Harka, którym nie udała się ostatnio próba przedarcia się do strefy, znajdującej się pod okupacją hiszpańską.

Rabat, 16 maja. (PAT.) Operująca w centrum grupa pułk. Freydenberga powstrzymała nową gwałtowną ofensywę nieprzyjaciela. Wszystkie pozycje zostały utrzymane.

Katastrofa w kopalni w Dortmundzie

Dortmund, 16 maja. (PAT.) W szybie Nr. 5 kopalni Dorstfeld nastąpiła dziś po południu eksplozja, która rozszerzyła się na szyby 2 i 3. W szybie drugim znajdowało się w czasie wybuchu 289 górników, z których do godz. 8 wieczorem wydobyto na powierzchnię 85 zdrowych i 14 rannych. W szybie znajdowało się w chwili wybuchu 238 górników, z których do godz. 8-ej wiecz. wydobyto 190 zdrowych i 4 rannych. W kopalni jest przeto odciętych jeszcze 225 górników, o których losie niema jeszcze żadnych wiadomości. Ze wszystkich sąsiednich kopalni wysłano kolumny ratunkowe na pomoc do kopalni Dortsfeldu.

Sprawa bezpieczeństwa

ANGLJA APROBUJE TON NOTY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 16 maja (PAT.). Rząd wielkobrytański zawiadomił francuskie min. spraw zagranicznych, iż aprobuje ton odpowiedzi francuskiej na propozycje niemieckie, dotyczące paktu bezpieczeństwa.

Ułaskawienie zamachowców sofijskich

Sofja, 16 maja. (A.T.E.) Król Borys ułaskawił skazanych na śmierć zamachowców, którzy wywołali katastrofę w soborze, zmieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

———::ooo::———

Trudności przy tworzeniu rządu w Belgji

Bruksela, 16 maja. (ATE). Stronnictwo liberałów odmówiło poparcia gabinetowi Van de Vyvere.

Wykrycie spisku w Jugosławji

Białogród, 16 maja. (PAT.) „Politiken" donosi o wykryciu nowego spisku bolszewickiego w Jugosławji. Aresztowanych zostało dotychczas 70 osób. Spiskowcy mieli zamiar dokonać zamachu na króla i na rząd. Zamach na króla miał być wykonany w dniu 15 b. m. Jedno z państw ościennych powiadomiło rząd jugosłowiański o istnieniu spisku, powstałego z inicjatywy Moskwy.

Cła ochronne w Niemczech

Berlin, 16 maja. (PAT.) Do Reichstagu ma być wniesione w przyszłym tygodniu przedłożenie o cłach ochronnych. W szczególności obejmować ma ono cła zbożowe i wynosić będzie 5 marek dla żyta, a 5½ dla pszenicy. Przedłożenie to ma wejść w życie z dn. 1 sierpnia 1926 r. Z dn. 1 sierpnia 1925 r. mają być zaprowadzone cła zbożowe w wysokości połowy powyższych stawek. W przedłożeniu przewidziane jest również utrzymanie w dawnej wysokości cł na żelazo. Socjaldemokraci zapowiadają ostrą walkę przeciwko temu przedłożeniu.

Zamach w Lizbonie

Lizbona, 16 maja. (PAT.) Mszcząc się za dokonane w związku z ostatniemi wypadkami zesłania, kilku członków Legji Czerwonej usiłowało pozbawić życia komendanta policji, który, ranny, bronił się strzałami z rewolwerów, zmuszając napastników do ucieczki. Stan wyjątkowy został przedłużony do 31 maja.

Dar Polski dla międzynarodowego instytutu pracy intelektualnej

Paryż, 16 maja. (PAT.) W czasie posiedzenia komisji współpracy intelektualnej Ligi Narodów prof. Halecki, przedstawiciel rządu polskiego, odczytał list ministra Skrzyńskiego, w którym minister w imieniu rządu polskiego ofiarowuje na rzecz Międzynarodowego Instytutu Pracy Intelektualnej, który ma być utworzony przez rząd francuski, sumę 100 tysięcy franków. Suma ta będzie przeznaczona dla sekcji Wzajemnej Pomocy Intelektualnej, której najważniejsza część, przeznaczona dla badania ruchu intelektualnego w państwach bałtyckich, Małej Ententy i bałkańskich, będzie skupiona w Warszawie. Przewodniczący komisji, Bergson, wygłosił przemówienie, w którem wyraził podziękowanie dla rządu polskiego. Powzięto decyzję w sprawie wysłania oficjalnego podziękowania do ministra Skrzyńskiego.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne

— Konferencja ambasadorów zbierze się dnia 20 maja dla rozpatrzenia sprawy rozbrojenia Niemiec.

— Rząd litewski odwołał swego przedstawiciela przy Watykanie Maciawicziusa.

— W Nowym Jorku otwarty został międzynarodowy kongres policyjny.

— Francuska prasa donosi z Habane (wyspa Kuba), że nieznany osobnik zastrzelił z rewolweru przywódcę liberałów kubańskich Cano.

— Donoszą z Białogrodu: Rokowania grecko-jugosłowiańskie w sprawie zawarcia przymierza utknęły. Jugosławja domaga się m. in. załatwienia kwestji wolnego portu w Salonikach.

— W Paryżu Komitet, w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości ze świata literackiego i naukowego we Francji zorganizował na cześć Reymonta bankiet.

Prowincja.

KURÓW (pow. Puławski)

(kor. własna)

Dnia 3 maja odbył się u nas wielki wiec ludowy. Zgromadzenie otworzył, imieniem P. P. S. t. **Stasiak**, poczem referował obszernie o obecnych stosunkach politycznych u nas i zagranicą — tow. pos. **L. Śledziński.**.

Po przemówieniu tow. posła, zabrał głos jakiś chjeński radny z Warszawy, apelując do uczuć „patrjotyczno - klerykalnych" słuchaczy. Tow. Śledziński dał mu wyczerpującą odpowiedź, ale chjenista znikł przed wysłuchaniem jej do końca.

Rezolucja nasza została przyjęta jednogłośnie, nawet miejscowe kołtuństwo, również reprezentowane na wiecu nie miało odwagi głosować przeciw rezolucji.

Na zakończenie wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć jedności chłopów i robotników, socjalizmu i P. P. S.

W czasie śpiewu hymnu robotniczego — grupa naszych przeciwników zaczęła śpiewać rotę Konopnickiej, ale zagłuszył ich bojowy śpiew ludu roboczego, rozlegający się z tysiąca piersi.

OGRODZIENIEC (pow. Olkuski).

(kor. własna)

Dnia 10 maja odbył się tu wielki wiec sprawozdawczy, na którym przemawiał tow. pos. J. **Kwapiński.**

Wśród huraganu oklasków kilku tysięcy ludzi, uchwalono uroczysty protest przeciwko pogorszeniu ordynacji wyborczej.

Wobec bezrobocia w okolicy, zgromadzeni domagają się uruchomienia robót budowlanych i wypłacania zasiłków dla bezrobotnych. Pozatem zebrani domagają się rozwiązania sejmu i senatu.

———::ooo::———

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17, tel. 229-70.

	zł. gr.
Hempel. Dziesięcioro przykazań boskich, II wyd.	—.60
Kochanowski. Polska w świetle psychiki własnej i obcej, II wyd.	15.—
Maeterlinck. Mądrość i przeznaczenie	5.40
Mirski. Rozwój i wychowanie płciowe dziecka w świetle freudyzmu	3.50
Śmiarowska. Hygjena kobiety we wszystkich okresach jej życia, drugie poprawione i uzupełnione wydanie	5.50
Posner. Liga Narodów, jej pochodzenie, cele i organizacja	—.20
Sokolicz. Jack London, życie i twórczość	—.60
Z literatury pięknej:	
Farnot. Na szerokiej drodze, powieść	6.—
Farrière. Niezwykła przygoda Achmeta-Paszy Dżemaleddina, powieść	4.—
Goetel. Ludzkość, dwa opowiadania	3.50
Hichens. Grudniowa miłość, powieść	5.—
Kraszewski. Ostatni z Siekierzyńskich, historja szlachecka	—.95
Makuszyński. Bezgrzeszne lata	1.90
Żyznowski. Z podglebia, powieść	4.80
Na składzie głównym:	
Kautsky. Rewolucja proletarjacka i jej program, z portretem autora i przedmową jego do wydania polskiego	6.—
Lutnia Robotnicza. Wybór poezji dla ludu pracującego	2.50
Piotrowski. Kościół a szkoła	—.25

Do wiadomości Kół Z. Z. K. W poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 18-tej w lokalu Zarządu Głównego Z. Z. K. przy ul. Długiej 19 odbędzie się odczyt wraz z demonstracją aparatu radjo najnowszej konstrukcji.

Wejście bezpłatne dla członków Z. Z. K. Kół miejsc. II, III i IV.

Podobne odczyty będą się odbywać i dla innych Warszawskich Kół Z. Z. K. o czem nastąpi dodatkowe zawiadomienie.

CWK—O Z. Z. K.

1460

Ruch robotniczy

Z życia partji.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I WYDZIAŁÓW KOBIECYCH P. P. S.

W wykonaniu uchwały Rady Naczelnej z dnia 30-go marca w sprawie zwołania Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet P. P. S., Centralny Komitet Wykonawczy w porozumieniu z Centralnym Wydziałem Kobiecym postanowił zwołać Konferencję Kobiecą w dn. 31-ym maja i 1-go czerwca b. r. w Warszawie.

Porządek dzienny, oraz wskazówki dotyczące wyboru delegatek na Konferencję Ogólnokrajową Kobiet, zostały zakomunikowane Komitetom Partyjnym i Wydziałom Kobiecym za pośrednictwem okólnika Sekretarjatu Generalnego C. K. W. P. P. S.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.
Centralny Wydział Kobiet P. P. S.

W NIEDZIELĘ, dn. 24 b. m. o godz. 11 m. 30 r. w Teatrze Praskim, staraniem dzielnicy Praskiej P. P. S. odbędzie się WIELKI KONCERT ROBOTNICZY z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Warszawy.

Bilety w cenie od 1 do 2 zł. można nabywać w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), od g. 10—1 i od 5—7 w., na dz. Praskiej (Brukowa 29), w dniu koncertu od g. 10 rano w kasie teatru.

Niedziela, dn. 17 b. m.

DZIELNICA MOKOTOWSKA. O godz. 10 i pół rano w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Tadeusz Szpotański wygłosi referat polityczny. Proszeni są o przybycie członkowie P. P. S. i sympatycy.

W poniedziałek, dn. 18 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. Z powodu odczytu gości z Estonji, który się odbędzie o godz. 6 m. 30, posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. odbędzie się o godz. 8-ej wiecz.

Komisja Finansowa. O godz. 6 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się zebranie komisji finansowej. Proszeni są o przybycie tow. tow. Fidzińska, Wittówna, Baryka, Wąsik, Głażewski i Kałędkowski. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

We wtorek, dn. 19 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie [illegible] posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Koło Gazowników PPS. O g. 6 w lokalu OKR. odbędzie się zebranie Koła - Ludna.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W środę, dn. 20 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się konferencja dzielnicowa.

Legitymacja Nr. 2857 na imię tow. **Lewickiego Ignacego** została zgubiona a więc nieważna.

Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W środę, dn. 20 b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Zw. Prac. Miejskich (Warecka 7, II p.) odbędzie się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych. Na porządku dziennym: 1) III Kongres Związków Zawodowych, 2) Sekretarjat Okręgowy, 3) Sprawy finansowe. Zarządy Zw. Zaw. winny stawić się w komplecie i punktualnie.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów zaprasza wszystkich Kolegów na Ogólne Zebranie w dniu 19 maja r. b. (wtorek) o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31. Sprawy pierwszorzędne — przybądźcie jaknajliczniej.

Sekretarjat Okręgowy Zw. Metalowców zaprasza oddziały na posiedzenie, które się odbędzie w czwartek, dn. 21 maja, o godz. 10 rano w lokalu, Leszno 53, Oddział Warszawa I; Warszawa II (zakłady wojskowe) i Praga. Sprawy b. ważne.

Ogólne Zebranie Sekcji Pracowników gałęzi włókienniczej Związku Handlowców, Sienna 16, odbędzie się w poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku. Na porządku obrad sprawozdanie z działalności, regulacja płac, wybór Komisji Sekcyjnej i wolne wnioski.

Baczność tow. piekarze! Sekretarjat oddz. piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego zawiadamia Sz. tow. iż w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zebranie w sali Zw. Leszno 53, w razie niedostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 12 w południe i będzie prawomocne bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wolne wnioski.

Wiec protestacyjny dozorców domowych. Dziś o godz. 2.30 popoł. w lokalu Związku, ul. Leszno 48, odbędzie się ogólny wiec protestacyjny dozorców domowych m. Warszawy w sprawie ustawy, wniesionej do Sejmu przez Związek chadecki.

Zebranie ewakuowanych pracowników firmy Lilpop, Rau i Loewenstein. Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu OKR., Jerozolimska 6, zebranie wszystkich b. pracowników firmy Lilpop, Rau i Loewenstein, ewakuowanych czasu wojny do Rosji.

Ruch kult.-oświatowy.

Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. We czwartek, dnia 21 b. m. odbędzie się wycieczka - majówka do Powsina i okolicznych lasów. Odjazd kolejką Wilanowską (Plac Mokotowski) we czwartek o godz. 10 rano.

Informacje u kol. Cohna w g. 4.15 — 5. Tel. 73-03.

Posiedzenie Rady Pedagogicznej Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Klubu Z. P. P. S. w Sejmie. Uprasza się o łaskawe dostarczenie materjału w sprawach: czytanek w Ognisku, piosenek dla Ognisk, uroczystości i roli wychowawcy.

Walne Zgromadzenie Ogólne Tow. Klubów Kobiet Pracujących odbędzie się dn. 28 (czwartek) o godz. 19 przy ul. Grzybowskiej 51.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej (Środowisko Warszawskie). Dziś o godz. 11 rano (punktualnie) odbędzie się zebranie sekcji samokształceniowej. Referat wygłosi tow. Czarnecki.

Odczyt p. t. **„Dzieje Szkolnictwa Handlowego w Polsce“** p. Byszewskiego wizytatora szkół handlowych M. W. R. i O. P., urządzany staraniem Związku Handlowców, odbędzie się dla członków i gości w czwartek dnia 28 b. m. w lokalu Związku, Sienna 16, o godz. 8 wiecz.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozlimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7 p.p.

Śródmieście, baczność. Zebranie organizacyjne Koła Młodzieży T. U. R. dzielnicy śródmiejskiej odbędzie się dziś o godz. 11 rano w lokalu Śródmieścia. Al. Jerorolimskie 6.

Chór T. U. R. W tych dniach został zorganizowany **chór męski** przy Warsz. Wydz. Młodz. T. U. R. Lekcje odbywają się 2 razy w tygodniu w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy, ul. Długa 19, I piętro. Zapisy we wtorki między godz. 7.30 — 9.30 wiecz.

Towarzysze, chcący brać udział w pracach chóru, będą mile widziani.

Odczyt prof. Kropatscha. Drugi odczyt z cyklu „Kultura Polski“ odbędzie się we środę dn. 20.5 o godz. 7.30 w lokalu T. U. R. Liczne przezrocza. Wstęp dla wszystkich 20 gr.

Centralny Wydział Młodzieży TUR. Zebranie Wydziału odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wiecz. u kol. Cohna, Sienkiewicza 3.

Wycieczka do ruin Zamku w Czersku. W czwartek, dn. 21-go maja (dzień świąteczny) odbędzie się wycieczka do **Czerska,** celem zwiedzenia ruin zamku Książąt Mazowieckich. Wyjazd o godz. 8.10 rano, powrót koło 8-ej wieczorem. Zbiórka o godz. 7.45 przed dworcem kolejki grójeckiej. Wycieczkę prowadzi tow Balcerkiewicz. Bilety w cenie 2.70 gr. (dla członków TUR. 2.20 gr.) nabywać można w sekretarjacie TUR. do poniedziałku 18-go maja włącznie.

Wycieczka nad Dolną Wisłę.

Na Zielone Świątki, w dn. 30 maja do 1 czerwca włącznie (3 dni, w tem 2 świąteczne), organizuje Koło Krajoznawcze Oddz. Warsz. TUR. **Wycieczkę nad Dolną Wisłę,** która zwiedzi szereg ciekawych miejscowości **Wielkopolski i Pomorza.** Pierwszego dnia zwiedzane będą **Toruń i Bydgoszcz, wybrzeża Brdy** między Bydgoszczą a Brdoujściem (przejazd statkiem) oraz **Fordon** z największym w Europie Środk. mostem kolejowym. Drugiego dnia: **Ostromiecko** z zamkiem, parkiem i olbrzymiemi lasami, miasta: **Chełmno i Świecie,** obfitujące w zabytki architektury gotyckiej, oraz okolicę Chełmna z pięknemi parowami. Trzeciego dnia wreszcie zwiedzi wycieczka **Grudziądz.**

Opłata za przejazd kolejami i statkiem, noclegi i zwiedzanie wynosi 27 zł., dla czł. TUR. 23 z. Zapisy przyjmować będzie do dnia 20 maja wł. sekretarjat oddz. Warsz. TUR., Jerozolimskie 6. Przy zapisie wnieść należy 12 zł. (czł. TUR. 8 zł.)

Wycieczka do Sejmu. Staraniem Koła Młodzieży TUR. „Marymont“ odbędzie się wycieczka do Sejmu jutro. Zbiórka o godz. 11.30 przed wejściem do Sejmu. Bilety po 50 gr. na miejscu zbiórki.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.05
Funty angielskie za 1—25 22
Floreny holend. za 100—209 00
Kor. czesko—słow. za 100—15.42
Franki szwajc. za 100—100.60
Korony austrjac. za 100 000—73.17
Liry włoskie za 100—21.22
Franki belgijskie za 100—26.25

::ooo::

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°, najniższa 11°. W Zakopanem rano pogodnie, temperatura rano 15°, najniższa z nocy 5°, najwyższa onegdaj 21°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, ciepło, słabe wiatry z kierunków wschodnich i północno - wschodnich.

Loterja Bratniej Pomocy S. G. G. W. Znaczne zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy wzbudza loterja fantowa, organizowana pod protektoratem J. M. Rektora SGGW. Jana Sosnowskiego przez Bratnią Pomoc wspomnianej uczelni, zwłaszcza zaś ze względu na wystawienie w pawilonie loterji ważniejszych wygranych, wśród których pierwsze miejsce, zwracając na siebie uwagę publiczności, zajmuje nowy czteroosobowy samochód typu turystycznego. Pawilon wspomniany, w którym będą również sprzedawane bilety loteryjne, znajduje się w Alei Belwederskiej około Ogrodu Botanicznego.

Tramwaje do Bielan, Wilanowa, Wawra i Ząbek. Rada miejska przyjęła wreszcie na ostatniem posiedzeniu uchwałę, upoważniającą Zarząd tramwajów warszawskich do wystąpienia do władz państwowych o pozwolenie na przedłużenie linji tramwajowych do Bielan, Wilanowa, Wawra i Ząbek. Na zasadzie powyższego Dyrekcja tramwajów wystąpi niebawem do Min. Kolei o pozwolenie na przeprowadzenie odpowiednich studjów, później zaś o pozwolenie na budowę. Budowa poszczególnych linji byłaby rozpoczęta w roku przyszłym. (—)

Ile jest taksometrów w Warszawie? Według wykazu działu ruchu kołowego przy Magistracie m. Warszawy, w dniu wczorajszym zarejestrowano już 510-ta dorożkę samochodową.

Cuchnący plac. Między kolonją urzędniczą na Żoliborzu i barakami Czerwonego Krzyża dla eksmitowanych znajduje się plac o przestrzeni 150 metrów. Na plac ten okoliczni mieszkańcy wysypują śmiecie, dzięki czemu cuchnący ten plac zatruwa powietrze. Władze miejskie winny ze względów zdrowotnych surowo zakazać wysypywania na plac ten śmieci i oczyścić go, zaś władze policyjne winny przestrzegać aby zakaz ten był przestrzegany. (—)

W sprawie dowodów tożsamości dla kolejarzy. Dowiadujemy się, że w bieżącym miesiącu dział biletowy Warsz. Dyr. K. P. kończy wypisywanie i wysyłanie dowodów tożsamości dla prac. kolejowych i ich rodzin. Tak poważne opóźnienie tłomaczy Dyrekcja zaniedbaniem ze strony poszczególnych urzędów kolejowych. W każdym razie życzyć by należało, aby na przyszłość dział biletowy nieco sprawniej działał, boć każdy przyznać musi, **że półroczne opóźnienie** — to już zbyt dużo i zaszczytu dla kierowników Dyrekcji nie przynosi.

Zebranie kolonji dziecięcej w Busku W dniu 7 czerwca 1925 r. (w niedzielę) o godz. 9-ej rano a w razie braku quorum, jako w drugim terminie prawomocnym o godz. 12-ej w poł odbędzie się w Busku na t. zw. Górce, Walne Zgromadzenie członków Stow. p. n. „Kolonja Lecznicza Dziecięca im. Rektora Med. Józefa Brudzińskiego w Busku“ z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie Zarządu (przegląd dokonanych robót i wizytacji Kolonji sezonowej — Uzdrowiska.
3. Sprawozdanie Kom. Rew.
4. Sprawy finansowo-budżetowe.
5. Uwagi i wnioski członków.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Małżeństwa a rozwody. Pod powyższym tytułem w sali Tow. Eugenicznego (Jasna 11 m. 4) dnia 18-go maja o godz. 8-ej wiecz. w Sekcji Prawno-Społecznej wygłosi referat pan Antoni Jurkowski.

Otwarcie Uniwersytetu w Jerozolimie. Dnia 18.5 r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Anatomicum przy ul. Chałubińskiego Nr. 5, odbędzie się odczyt p. prof. Modrakowskiego p. t. „Otwarcie uniwersytetu w Jerozolimie“.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 17 maja odbędzie się o godz. 12-ej w sali Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich 8), odczyt prof. Z. Daszyńskiej - Golińskiej p. t. „Polityka społeczna na kongresach międzynarodowych“.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zarząd Sekcji Pedagogicznej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 18 maja r. b. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Zw. P. N. S. P. (Marszałkowska 123) odbędzie się odczyt p. Marji Szczawińskiej p. t. „Próba samowychowania na terenie szkoły“.

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek dnia 18 maja o 9 wiecz. w lokalu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jansna 19) odbędzie się odczyt Kazimierza Bełza - Ostrowskiego nacz. dyrektora polskiego monopolu tytoniowego, „O przeprowadzeniu monopolu tytoniowego“.

Wykłady dla Abiturjentów o wyborze zawodu. Staraniem Sekcji wychowania Polsk. Tow. Eugenicznego, odbędą się w dniach 18, 19, 20 maja t. j. w poniedziałek, wtorek i środę w auli Uniwersytetu odczyty na temat wyboru zawodów wyzwolonych. Wygłoszą je „O zawodzie i jego wyborze“ prof. Klimowicz, „O zawodzie prawnika“ — prezes Jeneralnej prokuratorji Państwa — St. Bukowiecki. „O zawodzie przyrodnika“ — pr. i rektor szkoły Wyższej Gospodarstwa Wiejskiego — Jan Sosnowski. „O zawodzie humanisty i historyka“ — prof. Handelsman. „O zawodzie technicznym“ — prof. Sochacki. Wykłady te będą bezpłatne.

Polskie Towarzystwo Teozoficzne — w niedzielę, dnia 17 maja r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Towarzystwa Hygienicznego Karowa 31, p. A. Mazel, wygłosi odczyt p. t. „Na rozdrożu“.

WYPADKI.

Niefortunny lot zastępcy szefa lotnictwa. Zastępca szefa Departamentu IV-go Żeglugi Powietrznej płk. pilot. Borejsza, który brał udział w okrężnym locie, wystartował przed kilku dniami na czele 6 aparatów z lotniska warszawskiego.

Dostawszy się między chmury, płk. Borejsza stracił czucie granicy, zabłądził i znalazł się na niemieckiem terytorjum, gdzie wylądował pod Królewcem.

Władze niemieckie skonfiskowały aparat. Płk. Borejsza wraca do kraju koleją.

Zamordowany przez bandytów. Dwuch uzbrojonych w karabiny bandytów napadło w lesie Tarnawka na jadącego konno dyrektora lasu Zdzisława Misiewicza z Tarnawki, któremu zrabowali rewolwer. Następnie do Misiewicza stawiającego silny opór bandyci dali dwa strzały, kładąc go trupem na miejscu.

Niefortunna wyprawa „kasiarzy“. Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy dostali się przez remontowany obecnie dach do państwowej wytwórni wódek przy ul. Ząbkowskiej 31, gdzie usiłowali rozbić znajdującą się w kantorze kasę ogniotrwałą, w której zdołali już wyborować trzy otwory, lecz rozbić kasy nie zdołali. Natomiast kasiarze zdołali rozbić stojącą na kasie kasetkę, z której skradli zawartość w sumie 30 zł. i zbiegli.

Znalezienie granatu. Dozorca domu nr. 79 przy ul. Krakowskie Przedmieście Jan Oraszek znalazł na strychu tegoż domu granat ręczny, owinięty w gazety. Granat złożono w zbrojowni I komisarjatu.

Pożar i śmierć w płomieniach dwuch osób. W zagrodzie Tomasza Tomanowicza w Firlejówce pow. Złoczowie wybuchł groźny pożar, który z powodu silnego wiatru rozszerzył się tak szybko, że spłonęło 26 budynków. W czasie pożaru poniosła śmierć 60-letnia Marja Tomanowiczowa oraz 19-letni Jan Krakowski, który spał w stodole. Nadto spalił się inwentarz żywy. Straty, spowodowane pożarem, wynoszą 70.000 zł.



Zajście na placu Zamkowym. Wczoraj około południa na przechodzącego przez plac Zamkowy pułkownika sztabu generalnego Stefana Zabielskiego (Bugaj 3) napadł znienacka jakiś przechodzień i uderzył go laską w głowę. Gdy napadnięty odwrócił się, zauważył, że napastnik po raz drugi zamierzył się laską. Wówczas pułkownik momentalnie obnażył szablę, celem wytrącenia napastnikowi laski. Niestety, napastnik został raniony w głowę. Obu poszwankowanych policja przeprowadziła do Zamku królewskiego, gdzie pomocy udzielił lekarz Pogotowia. Napastnikiem, którego przeprowadzono do I komisarjatu, okazał się 25-letni Abram Habergrütz (Krzywe Koło 4), chory umysłowo, który wczoraj rano wyszedł ze szpitala św. Jana Bożego. Policja ponownie przewiozła obłąkanego do tegoż szpitala.

Ucieczka i ujęcie więźniów. Z kotłowni więzienia przy ul. Dzielnej 24 po przesadzeniu parkanu od strony ul. Pawiej zbiegło dwuch aresztantów: Henryk Sękala i Stanisław Morek. Uciekających zauważyli posterunkowi V komisarjatu Cekus i Rekosz, którzy rzucili się w pogoń za uciekającymi. Sękalę schwytał post. Rekosz w domu Nr. 29 przy ul. Smoczej, zaś Morka post. Cekus w domu nr. 76 przy ul. Pawiej. Obu zatrzymanych sprowadzono do V komisarjatu, następnie przekazano władzom więziennym.

——::o::——

Program koncertów radjofonicznych

Warszawa. Godz. 18.00 — 18.50—koncert orkiestry broadcastingowej pod kier. Ant. Adamusa: 1) Polonez z opery „Hrabina“ Moniuszki, 2) „Dobranoc“ — pieśń z operetki W. Kollo, 3) „Do dancingu“ — boston E. Schaala, 4) „Doraine“ — boston D Buday'a, 5) Tańce polskie w układzie Adamusa, 6) Koncert zorganizowany przez gimnazjum Kulwiecia w Warszawie. Komunikaty PAT. i meteorologiczny.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 18.30 koncert zespołu orkiestralnego: Marsz żołnierski Jessel'a, walc z „Czardaszki“ Kalmana, serenada Grecourt'a, „Mazurki“ Chopina (fortepian). Tańce hiszpańskie Moszkowskiego i in.; godz. 21.30—Jazz-Band.

Paryż — Petit Parisien (345 m.) Godz. 22.15—koncert

Londyn (365 m.) Godz. 11.00 — 12.30 — koncert orkiestry wojskowej i pieśni religijne; godz. 21.45—23.35—koncert orkiestry broadcastingowej.

Bruksela (265 m.) Godz 17.45 — koncert orkiestry; godz. 21.15 — produkcje muzyczno - wokalne.

Oslo (380 m.) Godz. 20.45 — 21.30 — koncert orkiestry i śpiewy solistów.

Królewiec (463 m) Godz. 9.00 — 9.45 — nabożeństwo kościelne; godz. 17.00 — 18.00 — muzyka kameralna; godz. 20.00 — 21.00 — opera ludowa; godz 21.15 — 22.00 — koncert.

Moskwa (1010 m.) Godz. 10.30 — koncert poranny; godz. 13.30 — muzyka kameralna i śpiewy operetkowe.

Rzym (425 m.) Godz. 14.45 — 15.45 — koncert orkiestry hotelu „Palace“; godz. 18.30 — Jazz-Band; godz 21.30 — produkcje muzyczno - wokalne; fantazje i arje operowe; godz. 23.00—23.45 — muzyka do tańca.

——::o::——

Teatr i muzyka

ZASŁUŻONEMU TEATROWI PRASKIEMU NALEŻY SIĘ POMOC RZĄDU I MIASTA.

Ze Zw. Artystów Scen Polskich otrzymujemy komunikat następujący:

Rząd i Magistrat, dopomagając materjalnie różnym teatrom stolicy, stale zapominają o jednym z nich, może dlatego, iż leży na krańcach miasta, może też dlatego iż kierownictwo tego teatru wraz z zespołem pracując jedynie dla dobra sztuki i społeczeństwa zbytnio nie narzuca się. Teatrem tym jest teatr Praski, który w bardzo trudnych warunkach prowadz[illegible] Zrzeszenie Artystów członków Z. A. S. P. a k[illegible] popularyzuje teatr wśród szerokich mas rob[illegible]zych.

Teatr ten, przez szereg lat otrzymywał pomoc materjalną czy to od miasta, czy też od byłego Kuratorjum trzeźwości, wreszcie ostatnio z funduszów dyspozycyjnych, od trzech lat pozostawiony na pastwę losu, boryka się z wielu trudnościami bez żadnej pomocy tak ze strony miasta, jak i ze strony Departamentu Sztuki.

Należałoby, aby i Teatrem Praskim zainteresowały się sfery miarodajne i zechciały dopomódz tej tak ważnej dla miasta placówce.

Z FILHARMONJI.

Czwartkowy koncert symfoniczny.

Ostatni koncert symfoniczny uświetnił występ znakomitego gościa z Berlina: prof. Artur Schnabel odegrał dwa koncerty fortepianowe Mozarta i Brahmsa z tow. orkiestry pod dyr. Fitelberga.

Fortepian naogół niedobrze zestraja się z orkiestrą; barwa dźwięków fortepianowych wyodrębnia się zawsze z pośród masy innych i silnie kontrastuje z długim, przenikliwym tonem skrzypiec lub innych instrumentów smyczkowych. O wiele lepiej kojarzą się np. skrzypce z organami, stanowiące zespół bardzo harmonijny, a niestety rzadko dający się słyszeć. Fortepian lubi być instrumentem solowym. Różnice barwy między nim a orkiestrą zaznaczyły się onegdaj tem wyraźniej, że w akompanjamencie orkiestry, zwłaszcza w instrumentach drewnianych zdarzyły się (może z powodu gorąca) liczne niedokładności, które dziwnie odbijały od wykończonej, świetnej pod względem techniki i stylu interpretacji solisty.

Silna indywidualność pianisty wycisnęła swoje piętno na całem wykonaniu. Fortepian panował nad orkiestrą zwłaszcza w koncercie Brahmsa, który p. Schnabel odtworzył ze szczególnym pietyzmem i blaskiem technicznym. Pełne religijnej, mistycznej powagi Andante z tego koncertu należało do najpiękniejszych, najbardziej nastrojowych miejsc interpretacji.

Nowością w symfonicznej części programu była ilustracja muzyczna K. Szymanowskiego do „Kniazia Patiomkina“. Muzyka ta pociąga przedewszystkiem barwą instrumentalną i oryginalnością śmiałych i głębokich dysonansów. Zresztą jest to utwór za drobny i nazbyt szkicowo pomyślany, aby mógł mieć poważniejsze znaczenie czysto muzyczne.

E. O.

——::o::——

Teatr Wielki. Dziś o 3 p.p. „Pan Twardowski“; wieczorem „Madame Butterfly“. Jutro o 7½ w. „Śpiewacy Norymberscy“. We wtorek „Cyrulik Sewilski“ z B. Francim.

Teatr Narodowy. Codziennie „Spadkobierca“.

Teatr Letni. Dziś o 3½ p.p. przedstawienie szkoły rytmiki F. Kutnerówny. Wieczorem „Zmartwienia p. Hamelbeina“. Wkrótce premjera komedji St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“.

Teatr Polski. Codziennie „Świętoszek“ Dziś o 3½ p.p. „Okręt Sprawiedliwych“ W piątek premjera komedji de Flersa i Croisseta „Nowi panowie“.

Teatr Mały. Codziennie „Niewinna grzesznica“. Dziś o 4 pop. „Świt, dzień i noc“. W środę premjera komedji Brunona Winawera „Znajomek z Fiesole“.

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry“.

Teatr im. Fredry. Dziś o 4 popoł. „Okrężne“, oraz koncert: o 8 wieczorem „Wściekllica“.

Teatr Praski. Dziś o 12½ popoł. „Wicek i Wacek“; o 4 popoł. „Szpieg rewolucji“; o 8 wieczorem „Kładka do małżeństwa“

Teatr Powszechny. Dziś o 4 popoł. „Podróż djabła na wesele“; o 8 wieczorem „Kwiat miłości“.

Teatr „Szkarłatna Maska“. Przedstawienia chwilowo zawieszone z powodu reorganizacji teatru i przejścia w najbliższym czasie na zwyczajne widowiska wieczorowe. W próbach sztuka Anskiego „Dybuk“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „Humpa, Humpa“

Cyrk. Codziennie Turniej atletów.

Z Filharmonji. Dziś dany będzie o godz. 3 po poł. koncert symfoniczny po cenach popularnych poświęcony Beethovenowi z udziałem świetnego pianisty prof. Artura Schnabla, który wykona dwa koncerty fortepianowe: G-dur i c-moll. Na czele programu symfonja „Pastoralna“. Dyryguje G. Fitelberg.

Dziś w południe odbędzie się tani koncert-poranek z udziałem orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz p.p. Zofji Rabcewiczowej (fortepian) i Hanny Dziewińskiej (śpiew).

Ze szkoły umuzykalnienia S. i T. Wysockich. Z okazji zakończenia roku w Szkole Umuzykalnienia S. i T. Wysockich odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 17 maja o godz. 3½ popoł. w teatrze Bogusławskiego przedstawienie pod tytułem: „Polska piosenka, polska muzyka w zabawie i tańcu“.

Koncert. Dnia 20 maja we środę odbędzie się w sali Koncertowej Hotelu Europejskiego koncert Haliny Balińskiej (skrzypce) i Niny Grudzińskiej (śpiew). Bilety do nabycia w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Sienkiewicza 8, oraz u Idzikowskiego.

Wyjazd Osterwy do Wilna. Dyrektor Teatru Narodowego p. Juljusz Osterwa wyjechał na kilkodniowy pobyt do Wilna w sprawach związanych z organizacją teatru kresowego i Instytutu Reduty w Wilnie.

Bilety ulgowe do teatrów miejskich. Zaświadczenia na prawo otrzymania zniżek do teatrów miejskich na miesiąc czerwiec wydawane są instytucjom, począwszy od 15 do 30 b. m.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

MIGNON. — „Pasierbica“.

Film ten wyświetlano już w Warszawie w 1923 roku, ale ponieważ figuruje w nim nazwisko Mary Pickford, niejednokrotnie doczeka się on jeszcze wznowienia.

Dramat osnuty jest na tle życia osadników północnej Ameryki, dramat bardzo prosty w pomyśle, bardzo prymitywny w efektach. Głównym atutem jest gra Mary Pickford, która posiada dwie niezwykłe umiejętności: zawsze wygląda jak 12-letnia dziewczyna i śmieje się tak zaraźliwie, jak żadna inna artystka. Do sympatycznych cech tej artystki należy też to, że nie grywa ona roli wielkich dam, lecz przeważnie odtwarza skromne postacie podlotków i to zawsze podlotków ze sfery ubogiej.

Zdjęcia są bardzo ładne. Film bardzo odpowiedni dla młodzieży.

Ika.

——::ooo::——

Sport.

Dzisiejsze zawody sportowe.

Godz. 2: boisko Skry; mecz piłki nożnej W. K. S. Pogoń — Skra I.

Godz. 5: boisko Skry; zawody piłki nożnej K. S. „Sokolęta“ — Skra.

Godz. 9: boisko w Agrykoli; dalszy ciąg zawodów młodzików o mistrzostwo W. O. Z. L. A.

Godz. 5: boisko w Agrykoli; mecz piłki nożnej: „Slavia“ — „Polonia“.

Mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Dziś ostatecznie rozstrzygnie się, kto zdobędzie mistrzostwo dwóch grup. W pierwszej grupie wyszła bezkonkurencyjna Pogoń.

W drugiej grupie walka rozegra się pomiędzy **„Wartą“ a T. K. S.** w Toruniu. Wreszcie w trzeciej grupie decydujące spotkanie odbędzie się między **Ł. K. S. a Amatorskim K. S.** w Królewskiej Hucie.

Rozgrywki tennisowe Anglja — Polska 3:0.

W drugim dniu zawodów międzynarodowych Anglja — Polska o puhar Davisa, w meczu double **Godfrey-Kingsley**, contra **Steiner-Kuchar**, zwycięstwo przypadło w udziale drużynie angielskiej, w stosunku 6:4, 6:2, 6:2. Gra bardzo interesująca, szczególniej w 1-szym secie, gdzie bardzo ładną i efektowną grę pokazał Steiner, przewyższając o klasę swego partnera p. Kuchara, który grał niezwykle nerwowo. Anglicy przewyższali jednakże naszych graczy zarówno technicznie jak i taktycznie. Następnie rozegrane zostały dwa mecze pokazowe - towarzyskie, a mianowicie: Lowe-Wheatley 6:3, 4:6, oraz gra podwójna — Lowe-Wheatley contra Godfrey - Kingsley, zakończona wynikiem 6:2, 6:3. Sędzia p. Zawisza. Mecze rozpoczęły się punktualnie o godzinie 15-tej.

„Slavia“ — Warszawianka 4:1 (2:1).

Wczorajszy mecz piłki nożnej pomiędzy Morawską „Slavią“ a miejscową „Warszawianką“ zakończył się przewidywaną klęską drużyny stołecznej.

Goście pokazali nam grę ładną, celową i skuteczną.

Podania krótkie, szybkie, ładne kombinacje oraz zgranie całej drużyny — oto walory gości czeskich.

„Warszawianka“ wystąpiła w normalnym składzie, jednak nie mogła sprostać wyższej technicznie grze „Slavii“.

Od samego początku drużyna czeska w zupełności zawładnęła boiskiem. „Warszawianka“ miała jednak niejednokrotnie szanse zdobycia punktu lecz strzały szły zwykle na „aut“. Jedynie Luxemburg po ładnym przeboju uzyskał honorową bramkę dla „Warszawianki“.

Po przerwie gra początkowo otwarta, później jednak ten sam obraz gry, jaki widzieliśmy przed przerwą: kompletna przewaga Czechów.

Z „Warszawianki“ na specjalne wyróżnienie zasługuje najpracowitszy Ordon.

Bramki dla „Slavii“ zdobyli: Liszka, Falten, dwie (jedną z karnego) oraz Hemala. Cała drużyna gości równa.

M. K.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w siódmym dniu wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 800 zł. dla 3 l. koni. Dystans 1300 mtr.: 1) Dziryt, 2) Troja, 3) Czekan, 4) Bajka, 5) Dyletantka i 6) Invit.

2. Nagroda 500 zł. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Assiout, 2) Boule de Neige, 3) Rakieta, 4) Trębacz, 5) Liwiec, 6) Dagmara.

3. Nagroda 3000 zł. (Rulera) dla 3 l. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Magnat, 2) Dyletantka i 3) Invit, 4) Dunkierka, 5) Demon.

4. Nagroda 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1300 mtr.: 1) Nabab, 2) Alliance, 3) Odolie, 4) Paulette.

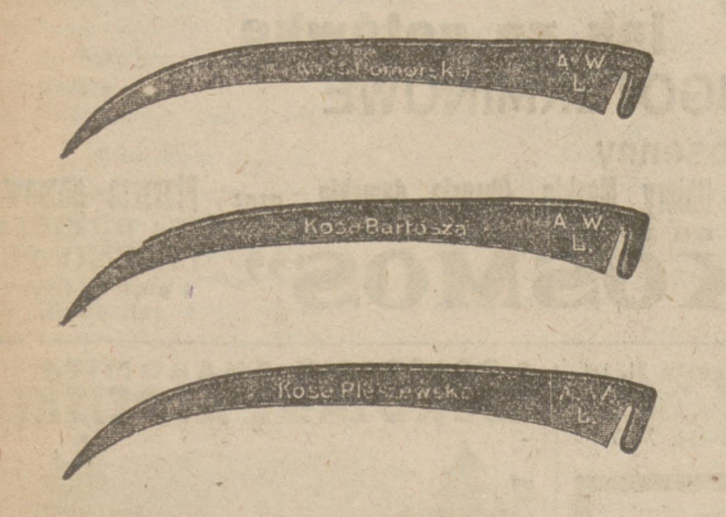
5. Nagroda 3000 zł. im. hr. Zamoyskiego. Dystans 2400 mtr. 1) Falstaff, 2) Perichole, 3) Atina, 4) Rozmaryn, 5) Creve Coeur, 6) Palatyn, 7) Ten, 8) Cis Mol.

6. Nagroda 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2100 mtr. 1) Herburt, 2) Hersoń, 3) Blue Montain, 4) Mary, 5) Brenta, 6) Odolie, 7) Świt.

——::ooo::——

Wszystkim interesowanym podaję do łaskawej wiadomości, iż po kilkuletniej przerwie wznawiam mój

Pleszewski przemysł kos kowalskich



1000 złotych nagrody otrzyma ten, który w stanie będzie wykonać lepsze kosy jak moje. Narazie rzucam na rynek trzy znane marki mego wyrobu, jak **„Kosa Pleszewska"**, **„Kosa Bartosza"** oraz **„Kosa Pomorska"**.

Na każdą kosę mojej marki daję zupełną gwarancję, to znaczy, kosę nieodpowiadającą odbieram i za darmo daję nową inną kosę. Kosy moje są znane jako kute z najlepszej stali, lekkie, twardo i równo hartowane, tak, że każdy kośnik z przyjemnością kosi za jednem naostrzeniem do 300 kroków, tak wszelkie gatunki zboża jako i trawy. Najlepszym tego dowodem jest, że tysiące ludzi publicznie mnie dziękowało, chociaż nikogo o to nie prosiłem. Kośnicy i rolnicy, gdzie maszyna dotrzeć nie może,

Chwyć Kosę Bartosza, oszczędzisz kości i grosza.

Kto nie wierzy, niechaj czyta podziękowania z ostatniego roku za wysłane kosy.

Zeszłego roku dostałem od Pana kosę. Takowa kosi bardzo dobrze; proszę o dalsze dwie.

St. Dura.

Ławina, p. Międzyrzecz.

Kosa Pańska jest bardzo dobra i proszę o dalsze cztery.

Franciszek Rybakowski.

Pomieczyńska-Huta p. Kartuzy.

i wiele innych.

Proszę nie czekać ostatniej chwili, tylko zaraz zamawiać, aby każdy na czas odebrał. Wysyłka tylko za zaliczką, lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Kółkom rolniczym i większym obywatelom ziemskim udzielam kredytu. Kupcom i spółdzielniom udzielam stosownego rabatu i kredytu.

Cena moich kosi

długość w cm.	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120	125	130
w zł.	7.50	8.00	8.50	9.00	10.00	11.00	12.00	13.00	14.00	15.00	16.00	16.50

Stosowne **młotki i babki à 1.50 zł. Pierścienie** z dwiema śrubami **1.00 zł. Pierścienie** z jedną śrubą **0.50 zł. Bańki blaszane** do osełków **0.70 zł.**

Osełki od 20 do 80 gr.

Przy zamówieniach wyżej 4 sztuk porto i opakowanie darmo.

Adresować proszę:

Kosa Pomorska Wł. Leśniewski,

Tel. Pelplin 27. **Korsztyn p. Pelplin** Tel. Pelplin 27.

Dawniej **Pleszewski Przemysł.**

NA RATY i ZA GOTOWKĘ

na warunkach według możności płatniczej klijenta wykwintne **OKRYCIA DAMSKIE** oraz **UBIORY MĘSKIE** poleca

MARKUS **Karmelicka 17 m. 6** w bramie I piętro.

NA RATY! Najdogodniejsze warunki!

Wykwintne okrycia i kostjumy damskie. Palta jedwabne. Ubiory i palta gabardinowe męskie.

Złota Nr. 16 m. 29

Na Raty **i za gotówkę**

na najdogodniejszych warunkach

UBIORY męskie, damskie i dziecinne. Kołdry watowe, chustki, kołnierze futrzane, materjały bieliźniane, oraz **płaszcze gumowe** w firmie

M. SZMEDRO, **Leszno 27, m. 25, tel. 403-88** vis à vis bramy, II piętro.

MARKA OCHRONNA SUDORYN

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie**

POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK, NÓG i PACH

Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski", Warszawa.

Wykwintne Okrycia Damskie

i galanterję futrzaną

na sezon wiosenno-letni w wielkim wyborze poleca

NA RATY **po cenach ściśle gotówkowych**

M. Wygodny Marjańska 11 róg Twardej front i piętro. Tel. 284-04.

Firma egz. od r. 1906.

Na dogodnych warunkach

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH, DAMSKICH i DZIECINNYCH

D. BOĆKO

WARSZAWA, ul. Elektoralna 45, tel. 511-45.

Zaopatrzony wielkim wyborem palt gabardinowych, gumowych, jesiennych oraz kostjumy męskie i damskie.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

Na dogodnych warunkach.

Na dogodnych warunkach. Na dogodnych warunkach.

OBUWIE NA RATY!

DAMSKIE I MĘSKIE. **Leszno 6 m. 13, „Poldomrat".**

Nie na raz sztuka.

Kto raz kupi **Obuwie na raty** w firmie **„BON-TON" Marszałkowska 34** (w podwórzu)

Ten nietylko pozostanie stałym klijentem lecz rozpowszechni wśród Swoich i znajomych, że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach, **gdyż oszczędzając około 35 gr.** dziennie może być stale zaopatrzony w trwałe obuwie.

Na składzie duży wybór płóciennego, zagranicznego obuwia oraz tennisowego.



CENY REKLAMOWE!!!

Instrumenta muzyczne prawdziwe włoskie z gwarancją.

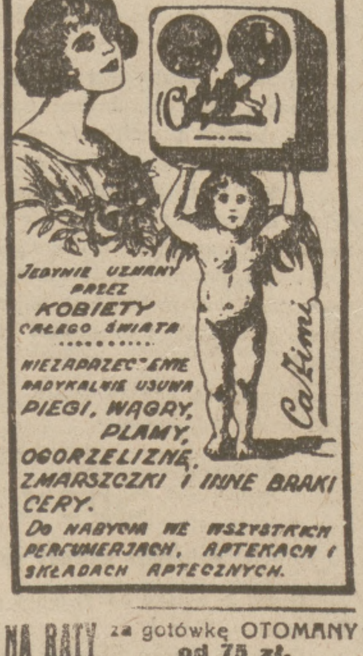
Mandoliny najlepszej marki zł. 16'—, 19'—, 21'—, 24'—.
Mandoliny płaskie—zł. 12'—, 15'—, 18'—, 21'—.
Gitary — zł. 18'—, 21'—, 24'—, 27'—.
Cytry koncert. zł. 35'—.
Czelia zł. 65'— i zł. 75'—.
Kontra-basy $^{3}/_{4}$ zł. 150 i 175.
Skrzypce szkolne dobre zł. 12'—, 14'—, 16'—, 18'—.
Skrzypce koncert. złotych 21'—, 24'—, 28'—, 35'—.
Smyczki zł. 2'50, 2'80, 3'50, 4'50, i 6'—.
Futerały twarde zł. 7'50, 8'50. 10'— i 12'—.
Torby płóc. na skrzypce i mandoliny zł. 2'—.
Torby ceratowe na skrzypce i mandoliny zł. 3'—, oraz inne instrumenta muzyczne i przybory do tychże — po nader niskich cenach.

Dla kupców, kółek mandolinistów, orkiestr odpowiedni rabat.

Na prowincję wysyła się także za zaliczką.

Hurtownia Instrumentów muzycznych: WEISS I FEIGENBAUM Kraków, Meiselsa L. 13.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem **CAZIMI** METAMORPHOSA



NA RATY za gotówkę OTOMANY **od 75 zł.** pluszowe kozetki od 35 zł. Gwarancja pisemna. Pańska 76, róg Żelaznej sklep, tapicer.

Konkurencja!

Wyżymaczki, wyroby **aluminjowe, emaljowane, stalowe platery** i wszelkie naczynia kuchenne najtaniej w firmie

F. IZDEBSKI

Bracka 20.

NA RATY

bez zaliczki

na 4 miesiące

ZEGARY

ścienne, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze

Zegarmistrz GUTMACHER,

Smocza 21 mieszkania 23 róg Dzielnej.

Zegarki,

obrączki złote

oraz wszelką biżuterję daje

Na Raty

Ceny Gotówkowe

Zakład Jubilerski (róg Żórawiej) **Krucza 36a**

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami.**

SOLNA 18 m. 4.

PLATERY

nakrycia i galanterja dla masowego użycia na białym metalu po **cenach nizkich** i na **dogodnych warunkach** wyprzedaje firma: **„Luxe", Al. Jerozolimskie 4.** Telefon 171-53. **Przyjmuje także do odnawiania platery wszelkiego rodzaju.**

LECZNICA

„ZDROWIE"

Leszno 27, tel. 164-91.

Lekarze wszystkich specjalności. Dentystyka. Analizy lekarskie. Rentgen. Leczenie lampą kwarcową. **Porada 3 zł.**

Na raty i za gotówkę!!!

NACZYNIA KUCHENNE

aluminjowe i emaljowane oraz

WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie w najwyższym gatunku.

M. CUNG, **Warszawa Twarda 21 tel. 222-07 w podwórzu.**

Poszukuję pokoju z kuchnią na Powiślu.

Warunki do umowy

Oferty pod **„Pokój"** składać do administracji „Robotnika".

Przychodnia dla chorych

GRANICZNA 14

Telefon 57-44

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. Analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne 7—8 wiecz.

Porada 3 zł.

Dr. med. Weintraub

chor. wener., skóry, **moczopłciowe** przeprowadził się z Pragi—Targowej 78 na ul. **Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77** od 9 i pół do 11 i pół i 4—8 w.

Laboratorjum Rymarska 14. **D-ra ch. E. PROSA**

ANALIZY Krwi (syfilis) moczu i in. od 10—3 i 5—8.

Dr. med. Feldhusen Chor. wener. skóry płc. (niemoc) **Wielka 6** (róg Złotej) od 11 r. i 4—8 w.

ANALIZY **krwi, moczu i t. p.**

Laboratorjum „SANITAS"

D-rów LIPSKICH **Chmielna 54** wprost Dworca 8 r.—7 w., w niedziele 10—12.

Doktorzy med.

Feliks i Zofja Rostkowscy

chor. skórne, weneryczne, niemoc płciowa, kosmet. włosów, Chłodna 26, tel. 99-29, przyjm. 9—11 i 1—8. Panie 10—11, 2—5 i 6—7 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła krojn, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

BERGOUGNAN massywy gwarancja 10.000 kilometrów na dogodnych warunkach sprzedaje S-ka z ogr. odp. Rotax, Niecała 1.

Czeladzie do szpulkowych i wywrotków oraz męskie poszukiwani. Zgłaszać się. Leszno 28 m. 6.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara", Nowy-Świat 21. 6 fotografji retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Egzercytowanie na pianinie, dla młodzieży szkolnej ustępstwo. Waliców 30 m 19.

GOODYEAR OPONY i KISZKI nadeszły. Najtrwalszy fabrykat amerykański. Ceny i warunki nader przystępne. Rotax, S-ka z ogr. odp. Niecała 1.

MICHELIN-CABLE na dogodnych warunkach po cenach rabatowych sprzedaje S-ka z ogr. odp. Rotax, Niecała 1.

Maszyny do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicz 31a. Lublin Szpitalna 17, Foksal 11.

MEBLI solidnych największa wystawa. Ceny fabryczne Spłaty bezprocentowe. Polska Hurtownia Mebli. Hoża 51.

Maszyny do szycia bębenkowe krawieckie, szewckie, rękawicznicze, kuśnierkie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30% zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy-Świat 54, Setril.

OTOMANY pluszowe i dywanowe od 80 złotych **i KOZETKI** od 40 złotych. Robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach Zakład tapicerski S-to-Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

„ORMONDE". Rowery solidnej budowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka. Raty. Cenniki gratis.

Rowery pierwszorzędnych zagranicznych firm po cenach najniższych poleca: „Technomar" Zielna 31. Wysyłamy po wpłaceniu czwartej części zadatku.

Rowery ostatniej udoskonalonej konstrukcji, model 1925 rok na raty, na dogodnych warunkach, sprzedaje firma „Rower" Leszno 27—26, tel 289 44.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

Sprzedam rower, wózek dziecinny, kołyskę metalową, niedrogo. Sliska 50—22.

Stroję i reperuję fortepiany i pianina po cenach umiarkowanych. Krucza Nr. 37 m. 15. Jan Czerwiński.

Traser samodzielny potrzebny do fabryki kotlarskiej. Zgłaszać się Czerniakowska 189. 9—10 rano lub tel. 72—01.

Ubrania męskie sprzedam. Smolna. Telefon 144-59.

Wynajmę pokój młodej niemce lub francuzce, władającej językiem polskim lub rosyjskim. Wiadomość w Administracji Robotnika w kasie.

3—77 gr. SPIRYTUS 95°/o Wino słodkie od 1,50. Wald, Twarda osiem.

25 złotych palta damskie letnie angielskie sprzedaję. Leszno 36—29.

Zęby sztuczne, leczenie, plombowanie 5 zł. Usuwanie bezbolesne 3 zł. Przeróbka starych zębów. Gabinet lek.-dent. Grzybowska 36. Niedziela 1—3.

DRUKARNIA „ROBOTNIK"

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE, KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE — CENY NISKIE

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7 Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL.